

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

|                                     |   |   |   |  |
|-------------------------------------|---|---|---|--|
| Dziśjszy numer liczy <b>10 str.</b> | Redaktor przyjmuje odzienne od godz. 10-12 w poł. | Wydawca: Pomo ska Spółdzielnia Wydawnicza     | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102      | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji <b>gr 20</b> |
|                                     | Rekopisów Redakcja nie zwraca                     | Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | tel. Redakcji dzienny 22-18 nocny 16-80 |  |

Rok III.

Bydgoszcz, piątek 15 kwietnia 1932

Nr. 87

## Polska a rozbrojenie

### Wielka mowa min. Zaleskiego na Konferencji Rozbrojeniowej

Genewa, 14. 4. (Pat). Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu komisji głównej Konferencji Rozbrojenia owego P. MIN. ZALESKI WYGLOSIŁ NASTĘPUJĄCE PRZEMÓWIENIE: Od chwili wznowienia prac naszej konferencji wysłuchaliśmy tu szeregu interesujących deklaracji, które niewątpliwie pozwolą w końcu zorientować nasze prace w kierunku mogącym doprowadzić do praktycznego wyniku. Droga jest być może długa, a wybór metod trudny, gdyż chodzi o zagadnienia, pozostawione dotąd wyłącznie w kompetencji państw. Wszyscy odczuwamy konieczność uczynienia posunięć istotnych, aby dać narodom prawdziwe poczucie bezpieczeństwa i zmniejszyć ciężary na zbrojenia. To też mój kraj śledzi z prawdziwą sympatią wszelkie wysiłki, zmierzające do powstrzymania możliwości wojny. Chodzi nie tylko o ochronę kraju dobrej wiary od niespodziewanej napaści, lecz także o stworzenie pewności, że gdyby została dokonana z pogwałceniem najświętszych zobowiązań paktu Ligi Narodów napaść, pozostanie on bez skutecznym, a państwo winne pogwałcenia tak uroczystych zobowiązań narodowych znajdzie przeciw sobie całą społeczność międzynarodową, rozporządzającą środkami, aby zastosować skuteczne represje. Propozycje, mające zapewnić pozytywne rozwiązanie tego problemu i umożliwiający rozbrojenie mają pełną sympatię mego kraju.

Reprezentuję tu kraj, który był ongiś jednym z największych w Europie, a który w końcu 18-go wieku, kiedy nie istniała jeszcze udoskonalona broń naszych czasów, był przedmiotem inwazji, która na długi czas zniosła jego niepodległość. Mój kraj gotów jest pójść daleko w dziedzinie ograniczenia i redukcji zbrojeń, lecz pragnie gwarancji, których kilkakrotnie się domagał, a które częściowo zawiera doniosły artykuł paktu Ligi Narodów stanowiący podstawę naszych prac. Zbytecznym jest przypominać tutaj rezolucję 14-tą drugiego zgrupowania oraz rezolucję 8-mą zgrupowania tak doniosłą dla naszych prac, gdyż niewątpliwie będą miały okazję powrócić do nich w czasie późniejszej dyskusji. Mowa tu o rozbrojeniu ilościowym i jakościowym. Jeśli chodzi o rozbrojenie ilościowe, mój kraj gotów jest zmniejszyć zbrojenie do najmniejszego poziomu, byleby tylko miał pewność, że w tym rejonie żaden inny kraj nie będzie dysponował widoczną większością. Z drugiej strony wobec postępu w różnych dziedzinach koniecznym jest znalezienie dzięki organizacji międzynarodowej odpowiednich środków przeciw temu, co nazwałbym „nadużyciem technicznym”, zdolnym w sposób uboczny ułatwić akcję wojskową kraju oraz środki przeciw różnym rodzajom wyższości faktycznej, wynikającej w pierwszym rzędzie z natury no woczesnego przemysłu.

Delagacja sowiecka przedstawiła nam interesujący PROJEKT, DOTYCZĄCY PROGRESYWNEGO I PROPORCJONALNEGO ROZBROJENIA. Idea, jako taka, wydaje mi się całkowicie słuszną. Przystępując do rozbrojenia, trzeba będzie zastosować do większych armii większy współczynnik redukcji. Sprawę współczyn-

nika redukcji. będą miał jeszcze okazję poruszyć w chwili, gdy ta interesująca decyzja będzie przedmiotem specjalnej debaty

W każdym razie z prawdziwym zadowoleniem witam ewolucję delegacji sowieckiej od czasu konferencji w Moskwie, która zgromadziła przedstawicieli rządów Sowieckich, Litwy, Finlandji, Łotwy i Polski. Na tej konferencji delegacja sowiecka zaproponowała redukcję wyłącznie proporcjonalną, a z której wynikało z zaproponowanych cyfr, że najsłabsze państwa miały ponieść największe ofiary, gdyż współczynnik cyfrowy dla nich był najbardziej

niekorzystny. Naszym zadaniem nie jest poświęcać się skomplikowanym grom matematycznym, których narody nigdy nie rozumieją. Pragniemy przebyć pierwszy etap organizacji pokoju i ograniczenia redukcji zbrojeń. Niewątpliwie pójdziemy dalej zgodnie z postępowaniem, zachodzącym w tych dziedzinach. My wszyscy członkowie Ligi Narodów przyjęliśmy już tę ideę w art. 8 paktu Ligi Narodów. Jest to rozbrojenie stopniowe, zgodne z postępowaniem w dziedzinie bezpieczeństwa.

Przybyliśmy tu, aby szczerze i lojalnie współpracować ze wszystkimi krajami i

być może powinszować sobie, gdy wspólna praca ta doprowadzi z tego punktu widzenia do stworzenia jednakowych warunków. Sytuacja pewnych krajów wymagałaby znalezienia dla art. 8 paktu pewnego rozwiązania. Mówię tu O ZAKAZIE PEWNYCH RODZAJÓW BRONI I ROZBROJENIA JAKOŚCIOWEGO. Projekt włoski jest pod tym względem doskonałą próbą syntezy.

Mój kraj nie poniosłby wielkich ofiar pod tym względem, bo zajęty współpracą w odbudowie gospodarczej, nie dysponuje on potężnymi rodzajami broni, będącymi przedmiotem propozycji wymienionej. Pod tym względem kraj mój znajduje się w sytuacji znacznie mniej dogodnej, aniżeli niektóre państwa jego regionu, posiadające tę broń w wielkich ilościach i mające możliwość jej fabrykacji. Mielibyśmy więc wszelkie powody porzec propozycję ograniczenia pewnych rodzajów broni. Jednakże chcę wyjaśnić pewne kwestje prelinacyjne, a mianowicie, czy autorzy tych propozycji zdecydowali się przyjąć system kontroli, dość skutecznej, aby ochronić nas od napaści. Czy są też zdecydowani zgodzić się na międzynarodową kontrolę wszelkiego przemysłu, mogącego być użytym dla celów wojny i wreszcie, czy przewidują on skuteczną akcję przeciwko krajom, któreby naruszyły zakaz. Bez tych zasadniczych warunków stworzymy tylko dogodne warunki dla kraju o złej woli, który nadużywając poczucia bezpieczeństwa stworzonego manifestacją bezskutecznego zakazu, zechciałby pewnego dnia wykorzystywać to i napaść na naród lojalnie obserwujący postanowienia międzynarodowe.

Polska była pomiędzy państwami, które na pierwszej doniosłej konferencji, która po wojnie miała miejsce, odniosła się do problemu rozbrojenia bardzo przychylnie. Na konferencji międzynarodowej w 1925 zaproponowano zakaz wojny chemicznej i bakteriologicznej. Delegacja polska na tej konferencji była pierwszą, która poparła szlachetną inicjatywę Stanów Zjedn. w kwestii wojny chemicznej i uzupełniła tę inicjatywę propozycją o zakazie wojny bakteriologicznej. Pragnę przypomnieć pozatem, że podpisaliśmy i ratyfikowaliśmy bez żadnych zastrzeżeń opracowane na tej konferencji protesty, które niestety nie zostały dotąd jednomyślnie i całkowicie przyjęte przez wszystkie narody. Bez ścisłego określenia metod, które weźmiemy pod uwagę, wszelkie niedopatrzenia grożą nam przedłużeniem naszych obrad lub też sprawdzeniem ich do pustej manifestacji. Koniecznym jest rozwiązanie, obejmujące całością zagadnienia, zmierzającego do wyższego celu, który musi przyswiecać naszej pracy do organizacji pokoju.

### Lotnictwo, tanki, ciężka artylerja, gazy i okręty wojenne

#### Konferencja Rozbrojeniowa o pacyfikacji świata

Genewa — 14. 4. (PAT). W dalszym ciągu debaty w komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej przemawiał wczoraj włoski minister spraw zagr. Grandi, który w dłuższym przemówieniu motywował i bronił włoskich propozycji rozbrojeniowych. Propozycje te zmierzają do rozbrojenia jakościowego, t. j. do zniesienia pewnych rodzajów broni. W swym założeniu propozycje te zbiegają się z propozycjami amerykańskimi, dla których minister Grandi wyraża swą sympatię. Podczas gdy delegacja amerykańska domagała się jedynie zniesienia ciężkiej artylerji, tanków oraz środków wojennych, chemicznych i bakteriologicznych, to Grandi proponuje zniesienie oprócz tych rodzajów broni także i samolotów bombardujących, okrętów linjowych, łodzi podwodnych i okrętów awjomek. Grandi przytacza podobne argumenty, co i delegacja amerykańska, twierdząc, że zniesienie tych rodzajów broni czyni agresję trudniejszą, bardziej niepewną i pozbawia ją w wielkiej mierze szans, przy czem powołuje się na fakt zakazania przez traktaty pokojowe kilku państwom posiadania tych właśnie rodzajów broni. Następnie Grandi polemizuje obszernie z wywodami premiera Tardieu, twierdząc, że możliwość nie dotrzymania zobowiązań nie powinna powstrzymać od decyzji zakazu tych rodzajów broni, gdyż wszelkie zobowiązania mogą być niedotrzymane. Co się tyczy metody przeprowadzenia rozbrojenia jakościowego, to Grandi oświadcza, że nie domaga się natychmiastowego zniszczenia całych zapasów broni, których posiadanie będzie zakazane. Proponuje on, ażeby zniszczenie rozłożono na kilka lat. Co rok część ciężkiej artylerji, tanków, okrętów linjowych itp., poczynając od największych jednostek ulegałyby destrukcji. Grandi kończy oświadczeniem, że rozbrojenie jakości-

we, proponowane przez delegację włoską powinno być pierwszym krokiem na drodze do rozbrojenia.

Genewa — 14. 4. (PAT). W dalszym ciągu dyskusji komisji głównej Konferencji Rozbrojeniowej przemawiał przedstawiciel Brazylii, który popierał propozycję amerykańską. Następnie mówił delegat Turcji Tewfik Ruhdi bej, popierając wniesione przez siebie poprawki do art. 1 konwencji, zmierzające do proklamowania zasady zrównania siły zbrojnej wszystkich państw. Zapowiada on jednocześnie, że w razie, gdyby propozycja turecka nie została przyjęta, poprze też sowiecką, a także wnioski włoskie mające poparcie delegacji tureckiej.

Delegat Urugwaju bardzo energicznie poparł propozycję francuską, która jego zdaniem ma dać Lidze Narodów jej właściwy charakter. Jako ostatni przemawiał delegat Jugosławji minister Marinkowicz, który omówił problem rozbrojenia, jaki był wysunięty przez delegację amerykańską i włoską. Marinkowicz dorzucił nowe argumenty do tych, które wysunął wczoraj premier Tardieu i wskazał na to, że zniesienie ciężkiej artylerji i tanków stworzyłoby nierówność między krajami uprzemysłowionymi a takimi, które przemysłu nie posiadają. Zniesienie ciężkiej artylerji mogłoby zmusić niektóre państwa do stworzenia ciężkiego przemysłu. Najlepiej więc będzie oddać kontrolę nad tymi rodzajami broni Lidze Narodów. Minister Marinkowicz jest pozatem zwolennikiem zniesienia wszelkiego rodzaju okrętów wojennych z wyjątkiem tych, które służą do obrony brzegów. Wreszcie premier jugosłowiański domaga się skutecznych sankcyj przeciwko państwom, które nie przestrzegają zakazu bombardowania powietrznego oraz stosowania broni chemicznej i bakteriologicznej.

## Marsz. Piłsudski w drodze do Polski zatrzymał się w Bukareszcie

Ateny — 14. 4. (PAT). P. Marszałek Piłsudski w drodze powrotnej z Heluanu do kraju przybył na okręcie do portu w Pireusie. P. Marszałek, korzystając z postoju okrętu w porcie zwiędził w towarzystwie pośta Jurjewicza Ateny, dając wyraz swemu zachwytowi nad Akropolisem i stadionem. Po zwiedzeniu nowoczesnych Aten p. Marszałek powrócił na okręt.

Bukareszt — 14. 4. (PAT). Ubiegłej nocy przybył do Konstancy na pokładzie statku „Romania“ p. Marszałek Piłsud-

ski. P. Marszałek powitał poseł polski przy rządzie rumuńskim Szembek, atache wojskowy pułk. Michałowski oraz przedstawiciele rumuńskich władz morskich i administracyjnych. Z parowca p. Marszałek przeszedł do ustawionego w porcie specjalnego pociągu, danego Mu przez rząd rumuński do Jego dyspozycji. P. Marszałek Piłsudski odjechał w polskiej salonce do Bukaresztu.

Bukareszt — 14. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 13 przybył do Bukaresztu pociągiem specjalnym p. Marszałek Piłsudski

Na dworcu witali p. Marszałka przedstawiciel króla, prezes rady ministrów Jorga, minister wojny Stefanescu, Amza, wiceminister spraw wewn. Otetku, prezydent Bukaresztu Mirinescu, członekowie poselstwa polskiego z dr. Kupieckim na czele. Dworzec udekorowany był flagami polskimi i rumuńskimi. Na dworcu ustawiony był oddział gwardji rumuńskiej. P. Marszałek udał się do poselstwa, gdzie zamieszkał jako gość pośta Szembeka. P. Marszałek bawi w Rumunji w charakterze nieoficjalnym.

### Mały ruch graniczny polsko-litewski

Wilno — 14. 4. (PAT). Na skutek porozumienia polsko-litewskiego w drugiej połowie kwietnia otworzony będzie mały ruch graniczny na całym pograniczu polsko-litewskim.

# Istotna zmiana

Ogłoszenie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o obrocie węglem, jako aktu prawodawczego na podstawie udzielonych przez Sejm pełnomocnictw, wywarło w społeczeństwie głębokie wrażenie. — Nikt nie zakwestjonował prawa i konieczności głębokiej interwencji Państwa w dziedzinie życia gospodarczego. Nawet wśród opozycji prawicowej, wbrew powtarzanym w kółko wykrzyknikom prof. Rybarskiego przeciwko rzekomemu „etatyzmowi”, odzywają się głosy, że w sytuacji obecnej interwencja Państwa w stosunki gospodarcze jest koniecznością.

Prócz znaczenia gospodarczego, dekret ten, zwłaszcza na tle niedawnej konferencji premierów w Spale i zapowiedzianych dalszych tego rodzaju konferencji, — nabiera też głębszego znaczenia politycznego. Bez wstrząsów i hałasów, zanim jeszcze uchwalony został nowy projekt Konstytucji, dokonywa się pod naciskiem wy-  
mogów życia zmiana faktyczna w charakterze i roli Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jak wiadomo, konstytucjonalizm francuski, którego ślepa i bezduszną kopją była nasza Konstytucja marcowa, miał jako punkt wyjścia słynną formułę Ludwika Adolfa Thiersa: „Le roi regne, mais ne gouverne pas” („król panuje, lecz nie rządzi”). Ostatnia konstytucja francuska, uchwalona pod wpływem tegoż Thiersa po upadku Napoleona III-go i po zgębieniu Komuny, nosi na sobie wybitne piętno obawy przed niebezpieczeństwem powrotu bonapartyzmu, — wyznacza więc prezydentowi Rzeczypospolitej rolę tylko reprezentacyjną, pozbawiając go zresztą nawet tego blasku majestatu, jaki królowi pozostawiał Ludwik Thiers w swej sławnej formule. Prezydenci III-ej Republiki Francuskiej, według żartowisistów, mieli jeden tylko obowiązek: — „polować na żaby i bażanty z przedstawicielami państw zagranicznych”. To też istotnie, naogół biorąc, prezydenci Republiki Francuskiej częściej byli przedmiotem dowcipu i humoru gallickiego, aniżeli mieli sposobność wywierania wpływu na sprawy państwowe.

Konstytucja III-ej Republiki Francuskiej, jak wiadomo, stała się wzorem dla Belgii (z zachowaniem zresztą tronu królewskiego), dla Włoch (do czasu przewrotu faszystowskiego), Hiszpanji i Portugalji, — w nowszych zaś czasach: dla Czechosłowacji, Grecji. Natomiast państwa nadbałtyckie: Łotwa, Estonia, Finlandja — wprowadziły do niej pewne modyfikacje. Zazdrościł im tego ś. p. T. deusz Hołowko, który w cennej swej pracy p. t. „O zmianę Konstytucji”, wydanej wkrótce po przewrocie majowym, wyraża niejednokrotnie ubolewanie, że polski Sejm Ustawodawczy nie zdobył się na żadną myśl oryginalną przy tworzeniu Konstytucji odrodzonej Rzeczypospolitej, kopując prosto tylko wzór francuski.

Wzór ten narzucił się na myśl twórcom Konstytucji marcowej z tem większą siłą, że była ona tworzona w warunkach analogicznych. Twórcy konstytucji III-ej Republiki Francuskiej usiłowali przede wszystkim wyposażyć ją w możliwie pewne gwarancje, że nie powtórzy się historia Napoleona III-go, który z taką łatwością cywilny frak prezydenta zamienił na złoty mundur cesarza. Tak samo w Polsce: Konstytucję marcową przenikał duch bezsensownej „obawy” przed osobą Marszałka Piłsudskiego.

Ale właśnie dlatego, że Konstytucja marcowa była bezmyślną kopją wzorów cudzych, nieprzystosowanych do naszych warunków, — stała się ona martwą w chwili swego narodzenia. Jej twórcy — prawica sejmowa — sami złamali ją od razu przy wyborze I-go Prezydenta Rzeczypospolitej. Sprawa naprawy ustroju Rzeczypospolitej, żywotna już od tego właściwie momentu, postawiona została realnie dopiero przez Marszałka Piłsudskiego po przewrocie majowym. Ale Marszałek nie chciał „oktrojować” nowej Konstytucji, ku czemu nie brakło Mu za chęty zarówno ze strony prawicy, jak i lewicy. Marszałek pragnie, by nowy ustrój Rzeczypospolitej wypłynął ze świadomości ogółu społeczeństwa, dojrzałej pod wpływem doświadczeń.

Niewątpliwie, — świadomość ta poczyniła w latach ostatnich wielkie postępy.

Nikt dziś w Polsce nie pragnie, by Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej ograniczony był do roli jak gdyby „notariusza”, poświadczającego autentyczność podpisów na dokumentach państwowych, ani by jedynym Jego obowiązkiem było urządzanie rautów i polowań reprezentacyjnych. Prezydent Rzeczypospolitej posiada już obecnie prawo rozwiązywania Sejmu i Senatu.

Komisja konstytucyjna obecnego Sejmu nie ustaliła jeszcze dotychczas wytycznych, co do zakresu władzy Prezy-

denta Rzplitej. Ale niewątpliwie pójdą one w kierunku znacznego rozszerzenia władzy Prezydenta Rzplitej, w kierunku wyposażenia go w prawa pełnienia istotnych rządów.

Zanim jednak to nastąpi — życie nie czeka. Na drodze udzielenia pełnomocnictw Prezydentowi, następuje na oczach naszych ważna zmiana. Następuje jak gdyby odwrócenie słynnej tezy Thiersa: Prezydent nie „panuje”, t. j. nie rozciąga złudnego a kosztownego blasku majestatu, — ale Prezydent rządzi.

## „Dowcipy” niemieckie o Pomorzu Idea wschodnia odwetowców w pikielhaubie

Na pierwszy punkt zainteresowań bieżącej polityki wysuwa się obecnie sprawa wyborów do sejmiku pruskiego. Jak wiadomo, Hitler otrzymał w ub. niedzielę w samych Prusach Wschodnich przeszło 100 tysięcy głosów więcej. Niemiecko-narodowi oddali swe głosy za Hitlerem. Komuniści stracili 28 tys. głosów. W samym Królewcu Hindenburg otrzymał o 6 tys. głosów mniej, niż w pierwszym głosowaniu.

Wyniki drugiego głosowania w Prusach Wschodnich należy uważać więc za ogromne zwycięstwo Hitlera.

Bardzo znamienne jest, — wedle twierdzenia „Ostpreussische Ztg.”, — że mowa przedwyborcza kanclerza Brueninga wygłoszona w Królewcu, przyniosła społeczeństwu Prus Wschodnich wielkie rozczarowanie. „Nie była to mowa męża stanu, lecz

przeciętne przemówienie przedwyborcze”. Pismo zarzuca kanclerzowi, że w przemówieniu swoim, „tylko ogólnikowo zajął się sprawą „niebezpieczeństwa grożącego Prusom Wschodnim”, a sprawę konfliktu klajpedzkiego prawie pominął milczeniem. Wypominanie przez kanclerza Prusom Wschodnim pomocy i ofiar, jakich prowincja doznała od Rzeszy, było, zdaniem dziennika zupełnie nie na miejscu.

„Pomoc, otrzymana przez Prusy Wschodnie od Rzeszy, — twierdzi dalej dziennik — nie może być uważana za łaskę. W okresie, gdy Nadrenja była okupowana, Prusy Wschodnie ponosiły również wielkie ofiary dla tej prowincji; dlatego też Prusy Wschodnie mogą obecnie żądać, aby w stosunku do Prus Wschodnich Rzesza okazała należyte zrozumienie”.

## Kto chce, niech wierzy... Hitler rzekomo „nie pretenduje” do polskiej ziemi

Hitlerowski poseł do Reichstagu Hinkel kierownik t. zw. „oddziału obrony przed kłamstwem” (co za genialny wynalazek, który wartoby zastosować wszędzie!), oświadcza w związku ze znanym wywiadem udzielonym przez Hitlera redaktorowi „Paris-Midi” w sprawie Pomorza, Śląska i Alzacji: — „W niedzielnym wydaniu „Paris-Midi” zamieszczony został rzekomy (?) wywiad przedstawiciela tego pisma z wódcem stronnictwa narodowo-socjalistycznego, Adolfem Hitlerem. W wywiadzie tym znajdują się niewiarogodne oświadczenia („unglaubliche Auesserungen”) Adolfa Hitlera. Wyjaśniamy, że te rewelacje „Pa-

ris-Midi” są od „A” do „Z” zmyślone. Adolf Hitler nie udzielał (?) nigdy wywiadu żadnemu francuskiemu dziennikarzowi”.

Też niedzieli jednak kopenhaska gazeta „Berlinske Tidende” donosi o rozmowie pomiędzy wódcem duńskich narodowych socjalistów, a Adolfem Hitlerem. Jako wynik tej rozmowy — wedle informacji tegoż pisma — Adolf Hitler miałby „zrezygnować” z północnego Szlezewiga.

Kto chce, niech wierzy. Opinia w kręgach sąsiadujących z Niemcami w jednak zbyt dobrze, co sądzić o tych hitlerowskich „zaprzeczeniach”, robionych „na urząd”.

## Rak i zdechła rybka

Mimo kiepskich czasów okazuje się, że są jeszcze na świecie ludzie niepozbawieni żyłki humoru. Coprawda, bywa on trochę makabryczny, czyli — mówiąc popularnie — „wisielczy”. Niedawno np. taki eksmilioner Eastman, zanim się powiesił, napisał do przyjaciół listy, że się wiesz nie z powodu plaży, tylko dlatego, że mu jest wesoło, bo jego interesy „i dają i przod”. Kiedy go potem przyjaciele, ze sznurka odcięli, pokazało się, że jest wręcz przeciwnie. Ale mniejsza z tem. Wisielcowi zależało przecież tylko na udowodnieniu, że — „humorek jest”.

Takim właśnie szczerym, przednim, iście eastmanowskim humorkiem tryska raz poraz prasa Stronnictwa Narodowego. Nic to, że cała olbrzymia niegdys sfera wpływów stronnictwa w ziemiactwie, przemyśle, kupiectwie, rzemiośle, organizacjach społecznych itd — dziś już bezpowrotnie przepadła dla niego. — Gazety Str. Narodowego dalej sobie z humorkiem pogwarzają o „coraz większem zaufaniu społeczeństwa do obozu narodowego”.

Nic to, że stronnictwo od sześciu lat nie może się zdobyć na nie więcej, jak na coraz bezsilniejszą i beznadziejną negację w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. — Prasa Str. Narodowego dalej sobie na wesoło szczebioce coś o jakimś własnym „programie” rządzenia państwem, choć napewno sama nie wie, jak i to mianowicie ma być ten program nacjonalistyczny = faszystowski czy liberalno-demokratyczny.

Nic to, że Str. Narodowe nie tylko nie potrafiłoby wykazać się wywalczaniem w dziedzinie ustawodawczej jakiegos sukcesu, ale

że się przed walką raz poraz cofa, pokrywając brak odwagi np. demonstracyjnym wynoszeniem się z sali posiedzeń Sejmu. Gazety stronnictwa nadal wyśpiewują dowcipnie, że ich walka prędzej czy później zwycięży”.

I wreszcie nic to, że się wewnątrz stronnictwa „młodzi” ze „starymi” za czubki raz po raz wodzą, że między jednymi a drugimi rozdziera się coraz głębsza przepaść wręcz odmiennych poglądów „taktycznych” i nietylko taktycznych na temat polityki zagranicznej, wewnętrznej, szkolnej etc. Nic to, że ten makabryczny taniec nad przepaścią może się skończyć dla obu stron całkiem nieoczekiwanie... Prasa Str. Narodowego wciąż jeszcze aż zachyltuje się od wesołego okrzyku: „Idziemy naprzód”!

Pożal się Boże... Jest sobie taka powiastka: „Idziemy naprzód!” — wykrzyknął rak, „Lecz że z impetem wyruszył wspan, Ani się spostrzegł, jak wleciał w sak”. Niema co mówić, „humorek jest”. Na jednej stronie gazety, we wstępnym artykule wesoło okrzyk: „Idziemy naprzód!” — na drugiej rozdzierający apel: „Zerwij z bezwładem, zapisz się na członka O. W. P.” — a na trzeciej smutny cytat: „Tylko zdechła rybka płynie z prądem”.

A no pewno, — na bezrybiu dobry jest nawet i rak i lada zdechła rybka. Okazuje się że wśród bezładu, w jakim od lat sześciu co raz głębiej grzęźnie i grzęźnie Stronnictwo Narodowe — nawet takie „sukcesy” są wyszarżającym powodem do dobrego humoru i wesołego pokrzykiwania — z „powodu plaży”.

## Rzemiosło i drobny przemysł

W Katowicach odbył się zjazd delegatów rzemiosła i drobnego przemysłu z całego województwa śląskiego. W obradach zjazdu, którym przewodniczył prezes Łuszczak, wzięli udział również przedstawiciele stołecznych organizacji rzemieślniczych. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów. Między innymi senator St. Wiechowicz, prezes rady izb rzemieślniczych, wygłosił referat o obecnym położeniu rzemiosła i konieczności ściślejszej konsolidacji tej galezi wytwórczości.

W wyniku obrad, utworzono radę rzemiosła i drobnego przemysłu województwa śląskiego, która zgłosiła akces do rady naczelnej rzemiosła polskiego, co stanowi poważny postęp na polu zjednoczenia rzemiosła.

To porównanie Prus Wschodnich do I adrenji jest aż nadto jasne, by wymagać komentarzy.

Warto też przy tej okazji przytoczyć bezwzględnie wprost w swym cynizmie uwagi polakożerczej „Allensteiner Zeitung”, zamieszczone jeszcze po pierwszym głosowaniu w sprawie Prus Wschodnich a raczej — Pomorza.

### BRUENING — KLAJPEDA I PRUSY WSCHODNIE.

„Zamach w Klajpedzie — pisze „Allensteiner Zeitung” — możemy uważać jako kamień probierczy dla polityki wschodniej. Pilnie baczmy, jakie konsekwencje wyciągnie rząd Rzeszy. Nie można zatać uszu wośkiem. Charakterystyczne jest że Prusy Wschodnie głosowały za Hitlerem. Jest to dowód, że Bruening zmarnował cały kapitał zaufania, którym gospodrował”.

„Bruening jest nietylko kanclerzem, lecz także ministrem spraw zagranicznych. Zaimuje się on różnemi rzeczami drugorzędności: najpierw były dekrety, potem wyborni... Rząd Rzeszy miał oddawna obowiązki skierowane całej uwagi na problem polsko-niemiecki. Jest to stan nie do zniesienia — hańbą („unerträglich und beschämender Zustand”), że polityka niemiecka nie przeopila się od lat 13-tu deą wschodnią”.

„Polska codziennie zaznacza swe pretensje do Prus Wschodnich, Gdańska i Niemieckiego Gór. Śląska (!), podmuruwając te pretensje naukowo, gospodarczo i politycznie. Niemcy zaś milczą (!!!), iągdby szaleństwo Pomorza („der Wahnsinn des Korridors”) nie istniało... Dotąd istnieje jedno tylko niemieckie oświadczenie w tej sprawie (bij kto w Boga wierzy!) a i to niewiadomo, czy ze stron urzędowych zostało poparte”.

### DOPÓKI ISTNIEJE POLSKIE POMORZE..

Oświadczeniem tem, jedynym jest — wedle zdania autora — artykuł „Die Korridordorfahrt”, arcydzieło anonimowego szawinisty wydane w Monachjum, (twierdzi hitlerowskiej) na łamach „Süddeutsche Monatshefte”. W „pomnikowym” tym artykule wypowiedziany niemiecki punkt widzenia. Oto on: „Polska teza o Pomorzu stoi twardo. Przez umiejętną propagandę została ona rozpowszechniona po całym świecie. Ze strony niemieckiej przeciwstawiono jej dotąd... projekt pokojowego wyrównania („Friedlicher Ausgleich”) albowiem konflikt wojenny... nie wchodził w grę. Choć dzieło o możliwość polsko-niemieckiego porozumienia. Ale okazało się, że pokojowa rewizja nie istnieje. Porozumienie polsko-niemieckie tak w teorii jak i w praktyce jest nie do pomyslenia („undenkbar”). Może więc istnieć jedno tylko: teza niemiecka. Trzeba wciąż zwracać na to uwagę, że na kół na Wschodzie jest fikcją dopóki istnieje polskie Pomorze („solange der Korridor besteht”). Pokój światowy jest zagrożony, dopóki na płaszczyźnie Pomorza ściągają się polskie i niemieckie światopoglądy...”

Na zakończeniu dochodzi „Allensteiner Zeitung” do wniosku, że Rzesza Niemiecka potrzebuje takiego kanclerza i ministra Spraw Zagranicznych, któryby prowadził... praktyczną politykę wschodnią.

Rozumiemy doskonale, co oznacza ta „praktyczna polityka”.

Ale na wywody te — mamy jedną tylko odpowiedź:

Przyjdź i spróbuj wzięć!

# Niestety — jest właśnie inaczej

## Opozycyjna „programowość” w rzeczywistości

W „Gazecie Polskiej” z 12 bm. ukazał się świetny artykuł p. t. „Niestety”, poddający druzgoczącej krytyce brak logiki w postępowaniu i bezprogramowość stronnictwa Narodowego. Zamieszczamy go ponownie w streszczeniu:

„Niewątpliwie miłośnicy turystyk, podróżujący po Polsce wśród galerii oryginalnych sztyldów, jak „Krawiec meński wojskowy”, „Golenie, strzyżenie i czesanie dwupłciowe”, pamiętają także powtarzający się dość często napis: „Skład towarów chrześcijańskich”. Zdarzało mi się nieraz medytować nad taką małymiasteczkową, spaloną w letnim słońcu wystawą, na której wygrzewał się drzemiący kot, — gdzie też właściwie umiejscowione są chrześcijańskie cnoty pochrapującego wewnątrz ciemnego sklepu właściciela? W zeschniętym salcesonie, zakurzonych landrynkach, w spleśniałych beczułkach z kiszonymi ogórkami, czy w zardzewiałej blaszance naity?

Podobne medytacje ogarniać muszą każdego, kto pragnie zdać sobie sprawę z istotnego programu Narodowej Demokracji. Różnorodność jest tu większa jeszcze niż w uniwersalnym sklepie prowincjonalnego miasteczka; jakoś zaś sprzedawanych towarów mniej więcej ta sama. A na sztyldzie, zamiast „chrześcijański” figuruje bogactwo: „chrześcijańsko-narodowy”.

Co czas pewien odważni panowie z opozycji podobnie „narodowej” jak „chrześcijańskiej” są salcesony ich zwolenników, podejmują odważnie atak na bezprogramowość rządów pomajowych. Zapewne, — do wodzenie, że ktoś jest „bez programu” jest zawsze łatwe dla kogoś innego, kto ma wszystkie kieszenie wypchane setkami rozmaitych programów. Bogaty „wieloprogramowiec” uważa ludzi posiadających jedyne tylko program za „nieposiadających” nic wogóle.

Kto potrafi odpowiedzieć na pytanie: jaki kierunek myślowy reprezentuje Narodowa Demokracja? Czy są to nacjonalisci? Czy liberałowie? Zwolennicy demokracji parlamentarnej? Czy zwolennicy fašyzmu? Katolicy? Czy nowoczesni „narodowi” poganie? Kuzyni hitlerowców, czy też dalecy choćby krewni dostojnych konserwatystów angielskich?

Na każde z tych pytań można odpowiedzieć twierdząco. Pomimo, że przecież każda z danych postaw politycznych, gospodarczych, czy etycznych, oparta jest na odmiennych podstawach światopoglądowych, na innym fundamencie filozoficznym!

W ciągu długich lat, w toku wszelkich dyskusji gospodarczych, Narodowa Demokracja zwalczała „etatyzm”, „interwencjonizm państwowy”, „ograniczenie własności państwowej”, „zahamowanie inicjatywy prywatnej” — wszędzie tam, gdzie było coś do zwalczania i tam, gdzie wogóle nic do zwalczania nie było. Na łamach pism przeznaczonych dla elity i młodzieży, wybitni członkowie partii Narodowo-Demokratycznej pisali wiele o nacjonalizmie w bardzo nieraz jaskrawych, faszystowsko-hitlerowskich kolorach. Jednocześnie w piórkach przeznaczonych dla tyków i sklepikarzy, w różnych „Dzwonkach Sremskich” i „Poradnikach kupieckich”, inni członkowie tegoż stronnictwa pisali niemniej wymowne artykuły o rzekomo „socjalistycznych” tendencjach rządowych, przeciwstawiając im „narodowy” wolny handel, narodowy „niski budżet” i narodowe „niskie podatki”. O ile twarz menera Narodowej Demokracji zwrócona do młodzieży ucharakteryzowana była a la Duce, — o tyle oblicze zwrócone do podatników przypominało parafialny oleodruk Adama Smitha.

O ile przed majem dość wyraźnie zarysowały się w endecji prądy faszystowskie (skarykaturowane w „P. P. P.” — jak zresztą wszystko, co wezmą w ręce „narodowi” działacze), — o tyle po przewrocie ma-

jowym polityczne stanowisko stało się szybko stanowiskiem „demokracji parlamentarnej”.

Od tej pory co tydzień czytamy, po dwa „praworządne” i „parlamentarne” tasemce p. St. Strońskiego i pojękliwe narzekanie na „dyktatorskie i antydemokratyczne” rządy p. B. K. (Koskowskiego). Od tej pory systematycznie każda „parlamentarno-demokratyczna” mowa liberała (z przed 50 lat) w czerwonym krawacie: p. Niedziałkowskiego była oklaskiwana przez Kl. Nar.

Tymczasem — nie można czczyć dwóch bogów. Kto wyznaje światopogląd nacjonalistyczny — ten może krytykować Rząd, dajmy na to — za nieumiejętnie zastosowania „etatyzm”. Ale nie może go osądzać za

„etatyzm” jako taki. Odwrotnie, — kto wyznaje filozofię liberalną, — a to czynić musi każdy konsekwentny zwolennik „rządów parlamentarnych”, — ten nie może czynić, dajmy na to, z antysemityzmu hasła „programowego” nawet na jeden dzień.

Nie chodzi nam o to, aby opozycja myślała za Rząd. Chodzi nam o to jednak, aby każdy odłam społeczeństwa, nawet opozycja, — coś reprezentował i jakieś wartości do całokształtu życia narodowego wnosił. I w tym celu chcielibyśmy ze strony opozycji narodo-demokratycznej niewiele. Chcielibyśmy, aby myślała za siebie tylko, — ale aby potrafiła myśleć logicznie”.

Niestety, — jest właśnie inaczej.

## Akademja ku czci Arystydesa Brianda



W sali Rady Miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci Arystydesa Brianda. Zdjęcie przedstawia przemówienie pana wiceministra Spr. Zagr. Józefa Becka (1). Za stołem siedzą: senator Republiki Francuskiej Yves le Troquer (2), prezes Komitetu Organizacyjnego Aleksander Lednicki (3), ambasador Republiki Francuskiej Jules Laroche (4), minister skarbu Jan Pilsudski (5), prezydent miasta Stomiński.

## Z za kulis zbrojeń niemieckich

### Narazie dobre interesy z Chinami

Prasa szwajcarska donosi, że w ostatnim czasie daje się zauważyć w Bazylei większe transporty chemikali. Transporty te pochodzą z Wyhlen pod Grenzach (Badenia), idą dalej drogą kolejową do portu nadreńskiego Kleinhüningen, skąd są przeladowywane na okręty. Miejscem przeznaczenia jest Ludwigshafen, gdzie przewożone materiały bywają używane do celów wojskowych. Zresztą samo ich pochodzenie zupełnie wyraźnie mówi o związkach, jakie je łączą z odpowiednimi czynnikami niemieckimi.

Największy rozkwit działalności produkcyjnej szwajcarskiej fabryki broni „Steyr-

Solothurn-Waffenfabrik” przypada na okres czasu od listopada 1931 do kwietnia 1932 r. Praca w tym zakładzie odbywała się wtedy, w dwu zmianach, a wyprodukowana broń była wysyłana do Chin. „Steyr-Solothurn-Waffenfabrik” stoi w pośrednim związku (przez „Rheinische Metallwerke” w Düsseldorfie) z Reichswehrą niemiecką. „Rheinische Metallwerke” w Düsseldorfie znajdują się wyraźnie w rękach wojskowych niemieckich, które „przejęciowo” robią dobre interesy handlowe produkowanymi przez siebie karabinami maszynowymi z czynnikami wojskowymi w Chinach.

# W państwie czerwonego antychrysta

## Mało chleba, żadnej wolności

Lektura o Sowietach jest bardzo bogata. W ostatnim czasie przybyła do niej ciekawa książka p. t. „Kraj bez niedzieli”, w której autorzy opisują swoje wrażenia z podróży autem po Sowietach.

Jeden z rozdziałów tej książki opisuje rozpaczliwe położenie i nędzę robotników sowieckich. M. in. czytamy tam:

„Sowieccy robotnicy powinni mieć możność przekonać, jakie panują warunki pracy w Europie, z którymi warunki w Sowietach nie dają się w niczem porównać; dopiero wtedy zdołaliby pojąć, na jaki łup i wyzysk jest zdany tamtejszy robotnik, a więc jaką bezcelną śmiałością jest nadzieja na światową rewolucję”. Po opisie ponownego wprowadzenia nocnej pracy i dwunastogodzinnego dnia roboczego w Sowietach, czytamy: „Często słyszy się powtarzane w Europie bajkę, jakoby w Bolszewji nie było zupełnie bezrobotnych. To nieprawda. Bezrobotnych jest niezliczony, po-

twornie olbrzymi zastęp, a tylko nie istnieje rejestracja i wspomaganie bezrobotnych. Co więcej: od niedawna wzbroniony jest robotnikom wolny wybór miejsca pracy, a tem samem wolności swobodnego poruszania się. Toteż wszelka ochrona praw i egzystencji robotnika jest najzupełniejszą fikcją. Dla robotnika nie ma żadnych praw ni ustaw czy przepisów, któreby mogły go bronić. Niema również żadnej możliwości swobodnego wypowiedzenia się słowem czy drukiem. Wolność prasy, stowarzyszenia się i zgromadzeń nie istnieje. Istnieje tylko „partja” nosząca wprawdzie tytuł „wszechzwiązkowej partji komunistycznej”, lecz w gruncie dalekiej, wobec istniejącego sowieckiego reżimu, od komunizmu czy socjalizmu.

Najlepszą miarą niesłychanego wyzysku jest robotnicza płaca. Z powodu braku towarów, dokonywanych oszustw z artykułami pierwszej potrzeby i fantastycznych cen w t.

## Audjencia przedstawicieli KPW.

u p. ministra Pappe'go

Jak się dowiadujemy p. minister Dr. Papee przyjął w ostatnich dniach na specjalnej audjencji pp. dyr. Welza prezesa Zw. Okr. KPW., oraz W. Piotrowskiego ref. okr. PW. i WF. Kol. Przysposobienia Wojskowego. Tematem konferencji była m. in. działalność KPW. (Kół Przyjaciół KPW) na terenie W. M. Gdańska. Pan Minister ustosunkował się bardzo życzliwie do tej zasłużonej organizacji kolejącej i po zapoznaniu się z przedłożonym mu memoriałem, przyrzekł KPW otoczyć swą opieką.

## Amatorski teatr angielskich studentów w Warszawie

Przybyła do Warszawy wycieczka, złożona z 30 uczniów angielskiej szkoły Hailbury College. Studenci angielscy zwiedzają poszczególne kraje Europy i tradycyjnym zwyczajem angielskim zarabiają na życie wystawianiem dzieł Shakespeara. Należy zaznaczyć, że wycieczka składa się wyłącznie z zespołu męskiego, a role kobiet kreują także studenci. Studenci angielscy dadzą w Warszawie jedno przedstawienie w Teatrze „Nowości” sztuki „Juljusz Cezar”.

## Na konferencję gospodarczą w Innsbrucku

W dn. 16 b. m. rozpoczyna się w Innsbrucku konferencja komitetów narodowych Międzynarodowej Izby Handlowej, poświęcona omówieniu sytuacji gospodarczej w państwach Europy środkowej. W konferencji wezmą udział przedstawiciele Austrii, Czechosłowacji, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanji, Węgier, Włoch, Polski, Rumunii, Jugosławii oraz obserwator bułgarski.

Z ramienia Polski wyjeżdża na konferencję delegacja komitetu polskiego Międzynarodowej Izby Handlowej, w składzie: przewodniczący delegacji — dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, dr. Stanisław Wartalski, członkowie delegacji — prezes dr. Roger Bataglia i dr. Władysław Rosiński.

## Bezrobocie we Francji

Według urzędowych danych na dzień 19 ub. m., liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Francji, wynosi 305.496 osób. W Paryżu znajduje się 93.834 bezrobotnych.

W ciągu tygodnia wyjechało z Francji z powodu braku pracy 3.145 robotników cudzoziemców, w ich liczbie 1.442 Polaków.

W porównaniu z rokiem poprzednim, liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, metalurgicznym i mechanicznym oraz w górnictwie, zmniejszyła się o 409.250 osób.

## Teresa Neumann

Ojciec św. polecił o. Gemelli, rektorowi uniwersytetu katolickiego w Medjolanie, zbadanie sprawy słynnej stygmatyczki Teresy Neumann z Konnersreuth. Uczony Franciszkanin stwierdził, że Teresa Neumann nie ma objawów histerji, wobec czego nauka nie może dać żadnych realnych wyjaśnień w tej sprawie. Opinia o. Gemelli, który poświęcał się studjom medycznym i psychologicznym, jest szczególnie cenna.

## Milionowe straty Fox-Filmu

Fox-Film Corporation wykazuje za rok 1931 straty w wysokości 4.263.000 \$ wobec zysków w wysokości 10.251.000 \$ za rok 1930. W związku z tem wartość nominalna akcji ma być obniżona na 5 dolarów, co równa się redukcji kapitału akcyjnego z 90.780.000 na 12.628.000 dolarów.

# Rewolucja wulkanów

## Czy naszej ziemi grozi kataklizm wulkaniczny?

Nad Południową Ameryką rozpętała się żywiołowa pożoga wulkaniczna. Ośmiem wulkanów, położonych w łańcuchu Kordyljerów, wznowiło swą działalność i wyrzuciło potoki lawy i olbrzymie chmury pyłu wulkanicznego.

Wznawianie działalności wygasłych wulkanów po dłuższych, często setki lat trwających przerwach zaobserwowano już nieraz. Szczególnie zagrożone pod tym względem są kraje nad oceanem Spokojnym. Struktura ziemi tych datuje się z młodszych okresów i skorupa ziemską jeszcze niezupełnie uległa stwardnieniu.

Przed 4 lata zbudziły się i ożyły równocześnie w pięciu punktach ziemi kratery oddawane drżącymi wulkanów. Snopy ognia, widoczne z odległości kilkuset kilometrów w pięciu miejscach naszej planety wytrysnęły ku niebu. Olbrzymi wulkan Rakata na wyspie Krakatau rozpoczął tę piekielną akcję i w tej chwili jakgdyby na tajemny sygnał wybuchły wulkany Ometepe w Nikaragui, Santorini w Grecji, Szewelotuch na Kamezateo i Kilimandżaro w Afryce. Piekielny koncert poprzedziły podziemne grzmoty, a z otworów czeluści ziemskich popłynęły olbrzymie strumienie lawy.

Obecnie znowu jesteśmy świadkami równoczesnego wybuchu 8 wulkanów. Równocześnie ożyły wielkie południowo-amerykańskie wulkany Descabezado Grande, Las Yeguas, Tinguirica oraz Domoyo. Poza tym wybuchło kilka innych wulkanów w górach Patagonji. Czyżby w tym równoczesnym wybuchu wulkanów tkwiła hiobowa zapowiedź okropnego kataklizmu, wobec którego zagłada miasta Saint Pierre podczas wybuchu wulkanu Mont-Pelee (zginęło wówczas 28.000 ludzi) i katastrofa wyspy Krakatau byłyby niewinnymi epizodami?

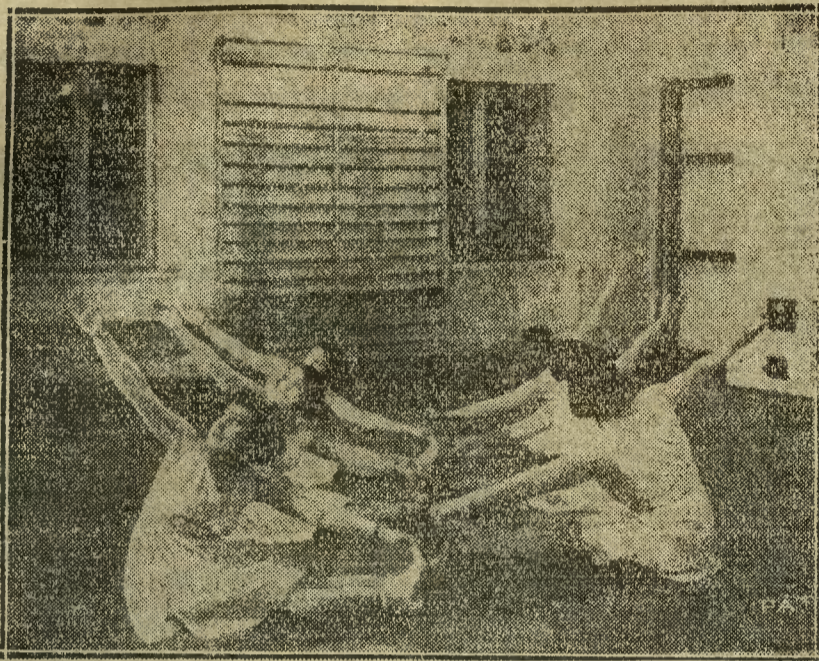
Na ziemi istnieje przeszło 200 wulkanów. Cóżby się działo, gdyby nagle na znak ukrytego reżysera losów świata wszystkie wulkany

otworzyły swe ogniem zięjące czeluście? Wyobraźnia tworzy tutaj potworny w swej grozie obraz: dwieście wentyli gotującej się i koflującej wewnątrz skorupy ziemskiej ognistej magmy i lawy otwiera się nagle. Dwieście rozpętanych kraterów zionie śmiercią i zniszczeniem, grzebiąc pod ognistą lawą miljonowe miasta i niszcząc wszelkie życie.

Pocieszyć się. Katastrofa taka według obecnego stanu badań naukowych nie wchodzi w rachubę. Czeluście wulkanów nie sięgają bynajmniej do wielkich głębokości i nie są połączone, jak dawniej przypuszczano, z mo-

rzem ognistej magmy wewnątrz ziemi. Każdy wulkan posiada swoje własne podziemne źródło, swoje własne niezbyt rozległe jezioro ognistej lawy, tak, iż o powszechnej rewolucji wulkanów mowy być nie może. Choćby dymiące i ogniem zionące cyklopy górskie są groźne dla swego najbliższego otoczenia, działalność ich dla całej kuli ziemskiej nie przedstawia niebezpieczeństwa. Groźne ich wybuchy dla całej planety nie oznaczają więcej, niż strzały z pistoletka dziecięcego w olbrzymiego mamuta.

### Ciekawy pokaz gimnastyki



W dniu 31. 3. br. odbyła się w Seminarjum KZP. lekcja pokazowa gimnastyki kobiecej metoda Agnety Bertrou, pod kierunkiem p. E. Dziwulskiej. Pokaz wzbudził duże zainteresowanie publiczności. Zdjęcie przedstawia jedno z najefektowniejszych ćwiczeń.

## Tragiczny poprzednik Lindbergha szukał daremnie syna przez lat dwadzieścia

Dramat, który całunem rodzicielskiego bólu przysionił słoneczne szczęście bożyszczka Ameryki Lindbergha, nie jest pierwszym tego rodzaju w Stanach Zjednoczonych. Liczne kraje obecnie wspomnienia i opowieści o podobnych porwaniach dzieci. Wśród wszystkich tragicznych tych wypadków, które teraz ożyły w pamięci ludzkiej w związku ze zniknięciem złotowłosej główki dzieciny Lindbergha, jest jeden, szczególnie niepokojące nasuwający analogie:

W roku 1872 porwano małego synka bogacza kalifornijskiego Rossa, jednego z pionierów legendarnego dobrobytu tej krainy. Porwanie chłopczyka nastąpiło podczas jarmarku, dokąd ojciec zabrał dziecko zapewne aby go

zabawić. Zrozpaczony Ross oświadczył gotowość wypłacenia każdego żadanego okupu, byle mu zwrócono ubóstwanego jedynaka. Wówczas rozpoczął się dramat dziwnie przypominający rozpogot Lindbergha. Zjawiali się emisariusze bandytów, kazali sobie wypłacać za liczki i prowizje, zapowiadali zwrot dziecka — naprzód. Mijały miesiące i lata, nie pertraktującej tajemniczych snuła się ustawicznie, dziecko nie oddawano, ojciec żył nieustannie w gorączkowej nadziei.

Po dwudziestu latach tragedia Rossa trwała dalej, zmieniwszy oblicze przedzierzgnięte w najohydniejszy z szantaży. W domu zrozpaczonego ojca zjawiali się kolejno młodzi ludzie, podający się za jego syna i opowiadali mu

fantastyczne historie. Czasem, gdy chęć wyzysku była aż nadto jaskrawa, Ross wyrzucał ich za drzwi, niejednokrotnie budziła się w jego sercu iskierka wahania i nadziei, i rozstawał opiekę nad rzekomym synem. Dziesiątki młodych ludzi żyło w ten sposób jego kosztem, powstał cały niemal klub szantażystów, wyzyskujących ból biednego ojca, który zmarł wreszcie prawie obłąkany i niemal że zrujnowany.

Prawda nie została nigdy wyjaśniona! Z całego serca życzy niewątpliwie każdy, by dramat Lindbergha zakończył się szczęśliwie, lecz jak jedno z pism francuskich słuszenie przestrzega — oby znakomity lotnik nie wpłacał ani grosza okupu, dopóki synek nie zostanie mu oddany do rąk!

ANDRE ARMANDY.

## Czterech z Legji

(17) Przekład autoryzowany z francuskiego  
Przedruk wzbroniony.

Wewnątrz murów, na których szczytach rysowały się sylwetki wartowników, nie było innego światła prócz odbłasku fotoforu w kwaterze dowódcy kompanji, zamaskowanego płótnem namiotu. Głęboko wycięty księżyc zapalał światelka na końcach bagnetów. Rosjanie z zamkniętymi ustami półgłosem nucili tęskne pieśni swego kraju. Cichy ten harmonijny śpiew, rozplywający się w zimnej nocy przedziwnej piękności, uspił Deucaliona.

Strasznie było patrzeć na sen tego człowieka. Gdy w rzadkich wypadkach zapadał weń, zdawało się, że to była jakaś tajemnicza ucieczka, która pogrążała go żywego w piekielny zamęt. Z chwila, gdy tracił po czucie rzeczywistości, wpadał w szpony jakiejś strasznej choroby paralizującej mu mięśnie, wykrzywającej członki, każącej zębom zgrzytać i z gardła wydobywającej charczenie.

Sen to? nie, agonja. Gdy się zeń budził, zlany zimnym potem, z błę-

nemi oczyma, wciągał głęboko powietrze, jakgdyby wracał z jakiejś bezdni. Pewnego dnia, widząc, że Deucalion tak się męczy i myśląc, że to zły sen, Biloxi chciał go obudzić, skrapiając mu twarz zimną wodą.

— Było to tak, jakbym lał wodę na rozpalone żelazo — rzekł potem tym. W owej chwili miałem wrażenie, że wybuchnie. Rzucił się na mnie chwycił za gardło, myślałem, że mnie udusi. Krzyknąłem: „Oszalałeś!” — Spojrzał na mnie zbliżka i widziałem jak szal ustępował z jego oczu. „Nie rób tego nigdy!” — krzyknął. Niema głupich! Cóż to za sen, co skręca człowieka do tego stopnia?

Czy to była stała zmora czy choroba fizjologiczna, dość, że sen woływał u Deucaliona to samo wrażenie cierpienia. Czy sen go odbiegał? Czy też, przeciwnie, dobrowolnie od niego się odzwyczail? Faktem było, że w Legji znanym był jako „człowiek, który nigdy nie śpi”. — Z jakiego głębokiego źródła żywot-

ność jego czerpała siły, nie dając mu wytchnienia? Stwierdzam to tylko nie mogąc tego wyjaśnić. Dwa wyjątki jednak zaznaczyły tę noc: Deucalion usnął, a sen ten był pokrzepiający. Był li to kojący wpływ napisanych listów? Łaskawie przez los zesłane uspokojenie? Czy też może proste śmiertelne znużenie? Chyba, że... — Lecz jakie prawdopodobieństwo, że do narkotyku, który wymierzał sobie ten zapalenie, nie domieszała się cząsteczka poświęcenia dobrowolnie przyjętego jako pokuta?

Marokko ma reputację gorącego kraju. W rzeczywistości zaś jest to kraj chłodny, o gorącym słońcu. Nocce bywają tam nieraz lodowate.

Dreszcz zbudził Deucaliona z odrętwienia. Otrząsnął się, zebrał rozprzeczłe myśli i roztrzeźwiony i przytomny podszedł do wartownika.

— Która godzina?

— Blisko dziesięć minut po dwunastej.

— Na co czekacie?

— Kapitan kazał obudzić się o wpół do pierwszej.

Deucalion zaklął i oparł się o parapet obok wartownika.

Z księżycem, który już zaszedł, pozostała na horyzoncie tylko szarawa

mglistość, na której tle odbijał się grzbiet góry. Ciemność otaczała posterunek jak morze. Deucalion badał ją wzrokiem i słuchem. Odczuł rozkosz całkowitej ciemności i kompletnej ciszy. Jego pogańska dusza napawała się. Szepnął drwiąco:

— Dobrze, że sprzyja nam trzeci kwadra Hekaty.

Zdziwiony wartownik zapytał: — Jakto, dostaniemy kwartę w do datku?

Deucalion zmierzył go wzrokiem, — był to prosty człowiek.

— Nie — powiedział. — Hekata to nie kwarta wina, to jest księżyc.

Pozostawił go oszłomionego i poszedł budzić towarzyszy kopniakiem nogą w bok.

W kilka minut potem, jakiś cień podniósł połę płótna zasłaniającego wejście do kwatery dowódcy.

— Wpół do pierwszej, panie kapitanie.

— Dziękuję, sierzancie.

Mordiconi przespał na noszach dwie godziny w pełnym ryszunku. Gdy wstał, zapiał pas i przypiął szablę.

— Niech budzą ludzi po jednym i bez hałasu. Zostawia tutaj plecaki. Niech przyjdą do mnie sekcyjni.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Młyn

wodno-motorowy  
w Czarnowie

powiatu toruńskiego łącznie z 40 morgami roli i łąk do sprzedania.

Oferty nadsyłać do

**Komunalnej Kasy  
Oszczędności  
powiatu toruńskiego  
w Toruniu.**

2913

### Profesor uniwersytetu ofiarą obłąkanego krawca

Z Wiednia donoszą, że pewien krawiec, przybyły z Czechosłowacji, Jan Soukup strzelił na ulicy trzykrotnie do 59-letniego profesora uniwersytetu, specjalisty chorób usznych, Gustawa Alexandra, kładąc go trupem na jej scie. Morderca został przez przechodniów zatrzymany. Policja aresztowała go w chwili, gdy chciał strzelać do otaczających go ludzi. W czasie śledztwa Soukup zeznał, że pragnął zastrzelić doktora Aleksandra, ponieważ ten pozbawił go chleba.

Soukup, jest — jak donoszą dzienniki — człowiekiem umysłowo chorym i był kilkakrotnie internowany w zakładach dla obłąkanych. Soukup usiłował już raz w r. 1910 dokonać zamachu rewolwerowego na prof. Alexandra, rzekomo z powodu niedanej operacji nosa. Strzelił on wówczas do prof. Alexandra, chybiając. Soukup został wówczas aresztowany i ukarany. Od tego czasu uroził on sobie, że go prof. Alexander wszędzie prześladował. Manja prześladowca przybrała takie rozmiary, że Soukup po 23 latach powtórnie postanowił dokonać zamachu, tym razem ze skutkiem.

### Rozpoznanie raka

Wczesne rozpoznanie choroby raka umożliwia stosowana obecnie metoda spektroskopijnego badania krwi pacjenta. Metodę tę stosuje z powodzeniem instytut fizykalno-biologiczny w Hamburgu, gdzie udało się w ciągu 70 do 80 godzin po wzięciu od pacjenta próbki krwi, określić przy zastosowaniu spektroskopu obecność raka w organizmie.

### Dwa lata pracy nad dywanem

W bułgarskim miasteczku, Panaguriste, które słynie z wyrobu dywanów, wykończono olbrzymi dywan na zamówienie bogatej Amerykanki. Nad dywanem tym pracowało przez dwa lata 16 robotnic, a zużyto jako materiału surowego przy pracach zgórą 800 kg. przędzy wełnianej. W stosunku do swych rozmiarów i ogromu pracy, dywan nie jest zbyt drogi, zapłacono zań bowiem tylko 800.000 lewów, tj. około 50.000 złotych.

# Rząd w walce z kryzysem w rolnictwie

## Od akcji oddłużenia do ulg podatkowych

Akcja rządu w kierunku zwalczania kryzysu w rolnictwie prowadzona obecnie za pośrednictwem wojewódzkich komitetów finansowych była przedmiotem konferencji prasowej w Ministerstwie Rolnictwa pod przewodnictwem ministra p. Ludkiewicza oraz wiceministra W. Karwackiego. W uzupełnieniu pierwszych doniesień z tej konferencji podajemy szczegółowy jej przebieg.

P. minister Ludkiewicz w przemówieniu swym podkreślił, że liczy bardzo na pomoc komitetów w zwalczaniu kryzysu, a przedewszystkiem w zwalczaniu dróg wyjścia z zadłużenia rolnictwa.

Prace nad oddłużeniem rolnictwa wypadnie ująć w inne ramy w stosunku do warsztatów większych oraz w stosunku do warsztatów drobnych. To też dałem — mówił p. minister — wyraźne wskazówki, jakimi drogami musimy tu zmierzać do celu. Chcąc uwypuklić wagę, jaką przypisuję pracom komitetów, postawiłem na czele centralnego komitetu finansowo-rolnego, jako swego zastępcę, p. wiceministra Karwackiego, z którym, jako przedstawicielem zrzeszonych organizacji rolniczych pracowałem w centralnej komisji finansowo-rolnej przy prezesie Rady Ministrów.

### PIONIERSKA ROBOTA.

Poruszając sprawę połączenia ministerstw reform rolnych i rolnictwa p. minister podniósł, co następuje:

Wybrałem drogę najkrótszą, lecz bodaj najniewdzięczniejszą i najprzykrejszą: unikam prac i posiedzeń komisyjnych, natomiast osobiście uzgadniam nieraz bardzo rozbieżne dążenia. Chodzi bowiem nie tylko o mechaniczne połączenie dwóch resortów, które przez szereg lat w myśl mylnych przesłanek jeszcze z okresu pierwszych sejmów miały broń i reprezentować jakoby wręcz odwrotne interesy, lecz o zlanie ich prac w jedną harmonijną całość, a także o zastosowanie do nowego ministerstwa tych wymagań rządu, które mają prowadzić nie tylko do koniecznych oszczędności, lecz i do usprawnienia administracji. Jest to więc niekiedy i pionierska robota. Terminy formalnego połączenia i ostatecznego zlania obu ministerstw nie są dalekie, niedługo staną się wiadome.

### ROLA WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW.

P. wiceminister Karwacki dokładnie zobrazował zasady planu pomocy dla rolnictwa, o czym już pisaliśmy. W zakończeniu swego przemówienia stwierdził:

Konstrukcja Centralnego Komitetu i jego organów pozwala mieć uzasadnioną nadzieję, że w odpowiednim czasie i we właściwej formie zostaną uchwycone te przejawy życia rolniczego, które wymagać będą generalnych zarządzeń. Do tej inicjatywy Komitetu przywiązujemy dużą wagę. Już obecnie znajduje się na warsztacie sprawa nadzoru sądowego w rolnictwie, sprawa segregacji wierzytelności hipotecznych oraz sprawa lichwy na wsi. Prace Komitetów wojewódzkich pójdą w kierunku udzielania pomocy przy realizowaniu przepisów poszczególnych ustaw w tym sensie, by ułatwić rolnikom wykorzystanie przysługujących im uprawnień i dopomóc przy zawieraniu układów polubownych.

Ze względu na potrzebę szczególnej opieki nad drobnym rolnikiem przewiduje się tworzenie ekspozytur powiatowych, do których dostęp byłby łatwiejszy i które by były lepiej obznajmione z miejscowymi warunkami. Praca ta będzie najściślej powiązana z pracami istniejących organizacji rolniczych.

Konkretne przykłady wykazują, że Komitety mogą stać się wybitnie pozytywnym czynnikiem w walce z kryzysem rolnym.

### O PODNIESIENIE RENTOWNOŚCI WARSZTATÓW ROLNYCH.

Dyrektor departamentu ekonomicznego Dr. A. Rose podniósł, iż akcja oddłużenia rolnictwa, która jest prowadzona przy współpracy komitetów do spraw finansowo-rolnych jest częścią programu rządowego w zakresie zwalczania kryzysu rolniczego. Drugą częścią tego programu stanowi sprawa podniesienia rentowności warsztatów rolnych. P. dyr. Rose stwierdza, iż daleki jest od chęci proroczeń, wyraża jednak nadzieję, iż są pewne oznaki, które zdają się świadczyć o ewentualnej możliwo-

ści poprawy opłacalności warsztatów rolnych.

Zagadnienie t. zw. parcelacji oddłużeniowej nie jest ważne dlatego, że może uratować niektórych większych rolników, ale dlatego, iż przez rozszerzenie koła nabywców może przyczynić się do ustalenia ceny rynkowej. Można uzasadnienie przypuszczać, że wielu kredytodawców prywatnych, posiadających nieściągalne weksle rolnicze, chętnie zamieni je na długoterminowe obligacje Banku Rolnego, zahipotekowane na parcelach tych osób, które nabydą dzięki przy parcelacji oddłużeniowej.

### USTAWA O NADZORZE.

Projektowana ustawa o nadzorze, o ile można sądzić, nie będzie formalnie wyyskana przez wielu rolników, ponieważ sama możliwość jej uzyskania będzie stanowiła poważną zachętę dla wierzycieli do zawierania polubownych układów. Sprawa lichwy na wsi nie da się rozwiązać pro futuro. Zależy jedynie na uchwyceniu obec-

nie istniejącego zadłużenia lichwiarskiego i doprowadzenie oprocentowania do normy.

### WIEŚCI O NIURODZAJU SĄ PRZEDWCZESNE.

W zakończeniu wiceminister Karwacki oświadczył, iż dyskutowanie wieści o perspektywie niurodzajów jest przedwcześnie, bowiem oziminy, których stan przed miasącem był bardzo zły, obecnie robią wcale dobre wrażenie, zaś pod jarzyny rolnicy mają możliwość zastosowania nawozów sztucznych. Jednym z głównych momentów, który podkreślił wiceminister Karwacki jest niewątpliwie to, iż Centralny Komitet do Spraw Finansowo-Rolnych oraz komitety wojewódzkie będą stanowiły stały czynnik współpracy z czynnikami międzynarodowymi w zakresie ustawodawstwa tak, iż każdy projekt ustawy i każdy projekt rozporządzenia a nawet okólnika, będzie przez te komitety rozpatrywany i opiniowany.

## Pośmiertny hold z za Oceanu

### ś. p. ks. Biskupowi Bandurskiemu

P. Prezydent Rzplitej otrzymał od Stow. Weteranów Armii Polskiej w Ameryce rezolucję żałobną z powodu zgonu ks. biskupa Bandurskiego. Rezolucja ta brzmi:

„My, ochotnicy do Armii Polskiej we Francji, zgrupowani w 1-szym okręgu Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, z siedzibą w Chicago III, poruszeni jesteśmy żalem wielkim na wieść o zgonie Tego, który przez lat tyle świecił przykładem prawdziwej miłości Ojczyzny, który w latach zmagania o Wolność i Niepodległość Narodu Polskiego stał nieugięty przy hasłach, które, jak słupy świetlane, wszystkich nas prowadziły ku jednemu celowi — na pola walk o Ojczyznę Polską.

Z gościnniej ziemi Waszyngtona, jako dzieci wychodźstwa polskiego, jako byli żołnierze Armii Polskiej, ślemy wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Arcypasterza, ks. Biskupa Władysława Bandurskiego.

Chylimy czoła nasze w czc: dla Tego, który życiem swoim celem wskazywał i pouczał, jak Polskę kochać należy i jak ją bronić trzeba.

Cześć pamięci Wielkiego Patrioty i Kapłana!

Komitet rezolucji: Kazimierz Lach, Jan W. Śniowski, Baltazar Osowski, Jan Czerwiński, Wincenty Czochorowski.

Za 1-szy Okręg Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce: Stanisław Kuraś — prezes, Franciszek Kubiak — wiceprezes, Józef Kuraś — drugi wiceprezes, Jan Burzawa — sekretarz, Jan Sokalski — skarbnik.

Za zarząd: Kazimierz Krygowski.  
Za komisję rezolucji: Kazimierz Lach”

## Akcja Komitetu kolonij letnich dla dzieci z Niemiec i z kraju

W Warszawie odbyło się zebranie Centralnego Komitetu Kolonij Letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich przy Związku Obrony Kresów Zachodnich z udziałem przedstawicieli Ministerstwa W. R. i O. P., Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Zagranicznych, delegata Pana Prezydenta m. Warszawy, zaproszonych gości oraz delegatów poszczególnych Wojewódzkich Komitetów.

Zebranie zagał p. dr. Helczyński, szef Kancelarii Cywilnej Pana Prezydenta R. P., po czym p. Cezary Szulczewski z Poznania zdał sprawę z przebiegu akcji kolonijnej w r. 1931. Akcja ta pozwoliła spędzić wywczas wakacyjne 8.940 dzieciom. Na 184 kolonjach zbiorowych ulokowano 6.973 dzieci, u osób prywatnych 50 oraz u rodzin 1.917.

Nawiązując do sprawozdania, przewodniczący dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania i utrzymania akcji kolonijnej w roku sprawozdawczym. Następnie

p. dyr. Korzeniowski wygłosił referat na temat programu prac w roku bieżącym. Po zilustrowaniu warunków, w jakich akcja odbywać się będzie w roku bieżącym i wykazaniu konieczności nadania jej możliwie największych ram, zwrócił się z apelem do Wojewódzkich Komitetów, aby przez wczesne rozpoczęcie akcji zbiorkowej w gotówce i naturaljach zorganizowały kolonie dla co najmniej 4.000 dzieci, z czego 1.000 przyjmie się z Niemiec, a 3.000 krajowych. Niezależnie od tego przyjmie się 2.000 dzieci z Niemiec, jadących do rodzin.

Po referacie wygłosili sprawozdania delegaci poszczególnych Komitetów Wojewódzkich. Dotychczasowe starania zapewniły 3.300 miejsc dla dzieci, jadących na kolonie zbiorowe.

Zkolei dokonano wyboru Prezydium Centralnego Komitetu, w skład którego weszli: jako przewodniczący p. dr. Helczyński, jako wiceprzewodnicząca p. wojewodzina Twardo-

## Przywóz maleje, wywóz wzrasta

### Dodatnie saldo bilansu handlowego za 2 miesiące wynosi 47 milionów zł.

Wskutek zamknięcia granic celnych dla niektórych towarów oraz stosowania wysokich cel zarówno przez Polskę, jak i przez wszystkie kraje, handel zagraniczny Polski z konieczności rzeczy musiał zmaleć. W lutym r. b., według obliczeń głównego urzędu statystycznego przywóz zmalał o 16 milionów złotych, wywóz natomiast przeciwnie wzrósł o 4 milj. złotych.

Ogólna wartość przywozu w lutym stanowi 64 miliony złotych, wywozu — 98 milionów złotych.

Przywóz uległ zmniejszeniu ze wszystkich prawie państw, szczególnie jeśli chodzi o Anglię, Austrię, Brazylię, Czechosłowację, Francję, Indje Brytyjskie, Niemcy, Stany Zjedno-

czone. Są jednak kraje, z których przywóz nieco się zwiększył — są to Belgia, Danja i Rumunia.

Wywóz wzrósł do Anglii o 5 milj. zł., do Austrii o 400 tys. zł., do Belgii o 300 tys. zł. do Czechosłowacji o 2 milj. zł., do Łotwy o 1 milion zł., do Niemiec o 2 i pół milj. zł., do Włoch o 400 tys. zł., do Bolszewji o 250 tys. złotych.

W wyniku handlu w pierwszych dwu miesiącach r. b. wytworzyło się saldo dodatnie bilansu handlowego 47 milionów złotych, czyli zagranica nam jest winna z tytułu przywiezionych towarów o 47 milionów złotych więcej, aniżeli Polska zagranicy.

A mianowicie naszymi dłużnikami są: (licz-

Na szorstką i popękana skórę



Ceny: zł. 0.40 - 2.00

## Nieprawdziwe pogłoski o monopolu naftowym

W związku z rozszerzaniem przez pewien odłam prasy pogłoskami o zamierzonym rzekomo przez rząd wprowadzeniu monopolu naftowego i wydzierżawieniu go zagranicy, źródła miarodajne stwierdzają, że rząd nie miał ani nie ma w swym programie reorganizacyjnym zamiaru utworzenia monopolu naftowego. Zresztą jasną sytuację pod tym względem stwarza ustawa naftowa, przyjęta przez cięła ustawodawcze i ogłoszona w Dzienniku Ustaw. Zamiarem rządu jest przedewszystkiem doprowadzenie do powstania nowej dobrowolnej organizacji, obejmującej całokształt przemysłu naftowego, w którym to kierunku rząd współdziała z czynnikami tego przemysłu.

## Ekspozytura Czerwonego Krzyża w Belgii

Utworzona przed rokiem ekspozytura Polskiego Czerwonego Krzyża na Belgję w Brukseli rozwija bardzo ożywioną działalność. Akcja ta polega na utrzymywaniu łączności między kolonją polską a macierzą w zakresie pracy społecznej, na propagowaniu hasła Czerwonego Krzyża wśród Polaków zamieszkałych w Belgji, pomocy bezrobotnym Polakom w Belgji i Francji, doraźnej pomocy Polakom w poszczególnych wypadkach, oraz na utrzymaniu łączności z belgijskim Czerwonym Krzyżem.

Delegat P. C. K., p. Czesław Ślowski, przystąpił ostatnio do organizowania kół młodzieży w szkołach polskich w Belgji; szkół tych istnieje tam 7, oprócz dwunastu kursów, obejmujących one około 900 dzieci.

## Olbrzymie upadłości w przemyśle włoskim

W ciągu ostatnich dni dotknęły włókiennictwo włoskie niewypłacalności szeregu wielkich firm przemysłowych i kupieckich. Tak więc znana hurtownia S. A. Pellegrino w Rzymie złożyła podanie o nadzór. Aktywa firmy wynoszą 10 milj. lir, pasywa przewyższają je o 2 1/2 milj. lir. Fabryka aksamitu i pluszu Velutti di Genui zawiesiła wypłaty przy aktywach około 1 milj. i pasywach przeszło 2 milj. lir. Wielka fabryka chustek S. A. Italiano Benucci et Magni we Florencji podjęła pertraktacje z wierzycielami w sprawie układu pozasądowego, proponując im 42%. Aktywa w wysokości 1 milj. lir są mniejsze o blisko 1/2 milj. od pasywów. Jedną z większych fabryk przemysłu bawełnianego S. A. Cotofificio Adriatico w Perugji złożyła podanie o nadzór. Aktywa wynoszą około 5 milj., pasywa ca 8 milj. lir.

wa i jako sekretarz p. mgr. Cezary Szulczewski.

W wolnych wnioskach uchwalono zmianę regulaminu, a delegaci poszczególnych Komitetów prosili o przysłanie na kolonie dzieci bardzo biednych, a szczególnie dzieci bezrobotnych, co w zupełności pokrywa się z tendencją Związku Obrony Kresów Zachodnich.

by oznaczają nadwyżkę wywozu nad przywozem w milionach złotych):

Anglia 17, Austrija 10, Belgja 6, Czechosłowacja 12, Danja 9, Francja 0,2, Holandia 4,5, Łotwa 3, Rumunia 2, Szwecja 9, Węgry 0,5, Włochy 2.

W stosunku do szeregu krajów jednak jesteśmy dłużnikami, a mianowicie: Argentyna 2,5, Australja 4,5, Brazylija 4, Indje Brytyjskie 3,5, Niemcy 1, Stany Zjednoczone 12,5, Szwajcaria 3, Bolszewja 0,4.

Zaznaczyć należy, że już w lutym handel nasz z Niemcami dał dodatnie saldo handlowe sięgające 3 milionów złotych.

# Znaleźli amatora i sprzedali cudze gospodarstwo

## Nowy wyczyn nakielskich oszustów przed Sądem

Prawdziwą plagą Nakła n/N. jest ogromna ilość oszustów - pośredników, roztaczających opiekunów skrzydła nad naiwnymi ofiarami swego szachrajskiego zawodu. Miasteczko to już od dawien dawna słynie z tego właśnie pokroju oszustów, którzy pracują w ścisłym porozumieniu i nadzwyczajnej zgodzie, dzieląc się po przeprowadzeniu transakcji wysokim nieczystym zarobkiem. Nazwiska takich kombinatorów, jak np. Poznański, Pilarski, Porębski, Koniczny — są dobrze znane okolicznym właścicielom, oraz policji nakielskiej. Pomimo to od czasu do czasu wpadnie jeszcze w nastawione sidła jakaś grubsza rybka z odległych stron, dokąd nie zdążają jeszcze dotrzeć „sława“ nakielskich oszustów.

Wczoraj np. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę jednego z członków tej bandy pośredników — niej. Aleksandra Pilarskiego, znanego już doskonale władzom sądowym. Tym razem gagatek ten zdołał naciągnąć zasobnego w gotówkę „prowincjonała“ aż z Gdyni — niej. Jana Ieka, którego sprowadził podstępem w ub. r. do Nakła, celem pośredniczenia mu przy kupnie gospodarstwa.

Naiwny chłopiec przybył istotnie do Pilarskiego, a następnie udał się z nim na oględziny majątności niej. Brauna w Królikowie pod Szubinem.

Posiadłość ta spodobała się p. Iekowi, dla tego natychmiast przystąpiono do kontraktu kupna. Na kilkakrotne zapytania, czy istotnie Braun jest jedynym właścicielem gospodarstwa, Pilarski odpowiadał twierdząco, upewniając go jeszcze w tem błędnym przekonaniu jakimiś fikcyjnymi aktami hipotecznymi. Otumaniony w ten sposób wieśniak podpisał kontrakt, wręczył Braunowi tytułem zadatku

4000 złotych, Pilarskiego zaś za pośrednictwo nagrodził 300 złotymi.

Można sobie wyobrazić, jak wielka rozpacz ogarnęła p. Ieka, gdy po pewnym czasie stwierdził przypadkiem w księdze wieczystej, że Braun nie jest właścicielem owego gospodarstwa, lecz był tylko dzierżawcą.

Nie mając najmniejszej wątpliwości, że został naciągnięty, zwrócił się p. Iek o pomoc

do policji, jednak było już za późno, bowiem 4000 zł. przepadło. Braun za zatajenie prawa własności skazany został już swego czasu na 3 lata więzienia i dotychczas jeszcze siedzi. Wczorajsza rozprawa przeciw Pilarskiemu, oskarżonemu o pomoc w oszustwie, dostarczyła szereg dowodów winy, wobec czego Sąd, mając na uwadze jego poprzednie sprawy, wymierzył mu karę 6 miesięcy więzienia.

## Uzupełnienie wiadomości „Dziennika Bydgoskiego“

### o nieporządkach w szubińskiej Kasie Chorych

Ostatnio „Dziennik Bydgoski“ narobił dużo wrzawy z powodu nieporządków wykrytych w Kasie Chorych w Szubinie.

Rzecz oczywista, iż nikt nie może mieć nie przeciwko napiętnowaniu przez „Dziennik“ nieuczciwych funkcjonariuszy tej Kasy. Jednak wśród nazwisk malwersantów zapomniał „Dziennik“ podać najważniejszego nazwiska niej. p. Alwina, który pełniąc funkcję księzkowego, był główną sprężyną wykrytych nad-

użyć i on to dobierał sobie współników. Nie w tem dziwnego, albowiem p. Alwin był również współpracownikiem prowincjonalnym „Dziennika“ i w tym charakterze cieszył się też zaufaniem Redakcji.

Tak więc obok rzekomego „strzeła“ Stuchmana, zamknięto również do aresztu i prawdziwego chadaka Alwina, lecz o tem „Dziennik“ wstydliwie zamilcza.



Głowa boli — a ja nie mam oryginalnej Aspiriny...  
Piekło na ziemi.

Przeciwko bólowi głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletki i na każdym opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

## KARTUZY

— Zebranie Związku Strzeleckiego. W piątek 8 bm. odbyło się miesięczne zebranie oddziału Zw. Strzeleckiego. Prezes p. Przemyskański po zagajeniu zebrania wygłosił referat na temat drugiego prawa strzeleckiego. Członkowie z zainteresowaniem wysłuchali pięknego wykładu. Następnie odbyło się ślubowanie czterech nowowstępujących członków. Po ślubowaniu przystąpiono do wyboru „świecideł” na miejsce odchodzącego ob. Lipperta. — Wybrano jednomyślnie ob. Golla. St. sierż. Miller prosił członków o wypełnienie książeczek Przysposobienia Wojskowego i o wyznaczenie dnia na ćwiczenia. Na trzeciego maja postanowiono wystąpić w zawodach lekkoatletycznych oraz w siatkówce i koszykówce. P. prezes podał członkom do wiadomości, że 17 bm. odbędzie się strzelanie a 22 bm. ogólna zbiórka Oddziału.

— Z posiedzenia Rady Miejskiej. W sobotę 9 bm. o godz. 19,15 odbyło się w sali Sejmiku Pow. posiedzenie Rady Miejskiej, które zagał przewodniczący p. Kolka. Pierwszym punktem obrad, który referował p. dr. Majkowski przyjęto do wiadomości dekret p. Wojewody, dot. zatwierdzenia budżetu na r. 1932/3 Preliminarz miasta poddało Województwo drugoczącej krytyce. Następnie odczytał referent zmiany jakie sobie życzył p. Wojewoda w budżecie. Projekt tych zmian postanowiono przedłożyć Magistratowi, celem poprawienia preliminarza. O jeden tylko punkt, a mianowicie o pożyczkę 3000 zł. na rozbudowę gimnazjum postanowiono wnieść prośbę o zatwierdzenie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Następnie wybrano delegatów do Kuratorium w sprawie gimnazjum, a mianowicie p. burmistrza, p. Homę i p. Bielińskiego. W wolnych głosach radny Hanowicz poruszył sprawę naprawy ulic. O godz. 21,45 przewodniczący posiedzenie zamknął.

— Film propagandowy LOPP. — Młodzież gimnazjum oraz szkoły powszechnej zebrała się w ub. sobotę o godz. 12 w salę Hotelu p. Krefty, aby oglądać śliczny film o lotnictwie. Po krótkim wykładzie o ważności LOPP po-

kazano bardzo pouczający film przedstawiający potężny rozwój naszego lotnictwa. Karkołomne popisy asów polskiego lotnictwa, wywołały podziw wśród działwy. Z zapartym oddechem młodzież śledziła każdy wiraż, looping, „beczkę“ czy inny tego rodzaju popis. Niezawodnie pokaz tego filmu przyczyni się do zwiększenia szeregów członków LOPP.

— Z życia ZZZ. W dniu 9 bm. o godz. 18 odbyło się zebranie ZZZ w sali p. Lipińskiego przy udziale około 40 osób. Zebranie zagał p. Mejer podając porządek obrad. Następnie referent oświatowy p. Ossowski Witold wygłosił interesujący referat pt. „Znaczenie portu w Gdyni“. W wolnych głosach p. referent obiecał wystarać się o salę zebrań dla ZZZ w Kartuzach „gdym wykłady odbywać się będą częściej a brak odpowiedniej sali stoi na przeszkodzie rozwojowi tak pożytecznej organizacji.

### Zukowo, pow. Kartuzy

— Z życia towarzyszy. W niedzielę 10 bm. odbyło się po głównym nabożeństwie zebranie osadników i drobnych rolników, a następnie zebranie miejscowego Koła LOPP, na które przyjechał zastępca starosty p. Paźniewski, — oraz instruktor obrony przeciwlotniczej i przewodniczący p. Kopaczynski, który wygłosił referat, ilustrowany przezroczkami. Kolo Zukowo które jest najmłodszym w powiecie kartuskim okazuje dużą ruchliwość i jest nadzieja że rozwinię się pomyślnie.

### Związek spedytorów

W czasie najbliższym Państwowy Instytut Eksportowy ma podjąć inicjatywę w kierunku stworzenia ogólnopolskiej organizacji spedytorów, która reprezentowałaby interesy spedycji na całym terenie Rzeczypospolitej. Natomiast istnieją tylko regionalne organizacje spedycyjne o charakterze lokalnym, które nie mogą w swym obecnym stanie bronić należycie interesów spedycji, jako ważnej gałęzi gospodarstwa.

## Z zabytków m. Chelмна



Miasto Chelмна było ongiś silną warownią krzyżacką. Na zdjęciu widzimy fragment obronnych murów starożytnych w Chelمنية, z wartownią zwaną „Prochownia“

## 237 tys. małżeństw

W ciągu roku ubiegłego zawarto w Polsce ogółem 273.332 małżeństw, co w porównaniu z rokiem 1930 stanowi zmniejszenie się liczby zawartych małżeństw o 27.089.

Największą liczbę małżeństw, mianowicie 26.034 zawarto w województwie łwowskim. Na drugim miejscu pod względem ilości małżeństw znajduje się województwo łódzkie — 24.710 małżeństw, dalej woj. kieleckie — 24.439 następnie warszawskie — 21.016 małżeństw. Najmniejszą ilość małżeństw, mianowicie 8.647 zawarto w woj. nowogródzkim.

W Warszawie liczba małżeństw zawartych w ciągu roku ubiegłego wynosi 10.255.

## Podgórz

— Koncerty orkiestry 31 p. art. Z inicjatywy p. ppłk. M. Landaua koncertować będzie co niedzielę na rynku orkiestra wojskowa 31 pał. Koncert odbywać się będzie w czasie od godz. 11,15 do 12,15. Fakt ten przyjąłoby watełstwo z wielkim zadowoleniem.

„Polska a Gdańsk“ Zw. Obrony Kresów Zachodnich organizuje w przyszłą niedzielę wykład prezesa p. Nowaka p. t.: „Polska a Gdańsk“ temat niewyczerpany, a ostatnio w związku z decyzjami komisarzy Ligę Narodów hr. Graviny bardzo interesujący. Wykład odbędzie się w sali hotelu centralnego po sumie. Wstęp bezpłatny.

— Zebranie chóru kościelnego im. Piusa X. odbyło się w ub. poniedziałek w lokalu p. W. Skrzypnika przy licznych udziałach członków i patrona ks. prob. Domachowskiego. Zagał obrady prezes p. St. Dąbrowski, protokółował sekretarz p. Kaczmarek. Po przyjęciu ostatniego protokołu, przyjęto na członków pp. Sliwińskiego, Krawaczyńskiego i Wł. Zielińskiego. Sprawozdanie z wieczornicy, odbytej w dniu 3 b. m., złożyli pp. Dąbrowski i skarbnik Jędrzejewski. Na zjazd delegatów chórów kościelnych, który odbędzie się 21 b. m. w Poznaniu, delegowano pp. prezesa Dąbrowskiego, dyrygenta Marcinkowskiego i Kempę.

## Rudak

— Z zebrania Koła BBWR. Roczne walne zebranie członków Koła BBWR w Rudaku, — odbyło się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 4 popoł. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła p. Dąbrowskiego wybrano marszałkiem p. Łęgowskiego. Sprawozdania prezesa, sekretarza i skarbnika zebrani przyjęły do wiadomości — Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: — prezes — Łęgowski Marceł, wiceprezes — Czajkowski Bolesław, sekretarz — Kapecki Stanisław, skarbnik — Kaczmarek Karol.

Na wniosek p. wójta Dąbrowskiego zebrani wyrażają gorące podziękowanie p. plk. Peckowej i p. kpt. Szymli z 67 pp. za zorganizowanie kuchni i dożywianie dzieci bezrobotnych przez szereg miesięcy. O kuchnię tą koło BBWR swego czasu czyniło starania. Szczególnie zebrani podnieśli dużą ofiarność i wydajną pracę p. kpt. Szymli, który po ojcowsku zajął się działwą, nie szczędząc czasu ani grosza

## Gospodarka komunalna

W Prezydium Rady Ministrów odbędzie się posiedzenie komisji dla uzdrowienia gospodarki komunalnej. Obradom przewodniczyć będzie prezes komisji, min. Maurycy Jaroszyński. Na posiedzeniu omówione zostanie zagadnienie kosztów administracyjnych w urzędach komunalnych.

## Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całej Polski, zarejestrowanych na dzień 9 b. m., wynosiła 348.749 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi zmniejszenie się bezrobocia o 4.005 osób. Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje dalszy wzrost o 896 osób w ciągu tygodnia i wynosi 41.054 osoby.

## Wydatki i dochody poczty i telegrafów

Według ostatnich danych statystycznych, dochody poczty i telegrafu wynosiły w styczniu r. b. 16.611.000 zł. Opłaty pocztowe przyniosły kwotę 11.353.000, w tem sprzedaż znaczków 7.004.000 zł., opłaty telegraficzne 888.000 zł., opłaty telefoniczne 4.225.000 zł., inne opłaty 145.000 zł. Radjotelegraf przyniósł sumę 296 tys. zł. Ponadto nadzwyczajne dochody poczty i telegrafu wyniosły 125.000 zł.

Wydatki poczty i telegrafu wyniosły 5.123.000 zł., w tem utrzymanie personelu 264 tys. zł., utrzymanie ruchu zaś 4.859.000 zł. Wydatki na radjotelegraf wyniosły 72.000 zł., ponadto wydatki nadzwyczajne poczty i telegrafu 912.000 zł. i radjotelegrafu 214.000 zł.

## Letni rozkład jazdy na kolejach

W roku bieżącym letni rozkład jazdy na polskich kolejach państwowych wprowadzony zostanie nie, jak zazwyczaj, z dniem 15 maja, lecz w nocy z 21 na 22 maja.

W tym terminie nowy rozkład jazdy wprowadzony zostanie na wszystkich kolejach w Europie. Zmiana rozkładu z dniem 15 maja zaniechana została w roku bieżącym wobec przypadających w tym dniu Zielonych Świątek i przewidywanego wzmocnienia ruchu na kolejach, co wywołałoby niezawodnie wiele zamieszania przy wprowadzaniu nowego rozkładu.

W dniu 21 maja, w związku z wprowadzeniem letniego rozkładu, począwszy od południa pociągi kursować będą według rozkładu przewidywanego, od godz. 24-tej, zaś — normalnie według nowego rozkładu.

## KRONIKA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Walerjana

Piątek Anastazji

piątek  
15  
kwietnia

— Dyżur nocny aptek do dn. 17 bm. włącznie pełnią: Apteka Nowomiejska ul. Chodkiewicza 22, tel. 14-67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2-04 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 300.

Teatr Miejski.

We czwartek „Ich synowa” Grzymały-Sieleckiego.

W sobotę „Wiktorja i jej huzar” z Melanją Grabowską w roli tytułowej.

Repertuar kin.

Kristal: pierwsza 100% mówiona spiewana wspaniała komedia wojskowa opracowana według scenariusza Ferdynanda Goetla i gen. Wieniawy-Długoszewskiego pt. „Ułani ulani, chłopcy malowani” W rolach gł.: Adolf Dymasz, Kazimierz Krukowski i Zula Pogorzelska. Ponadto nadprogram

Nowości: dziś premiera wielkiego arcydzieła filmowego p. t. „Wolne dusze” z Normą Schiller i Bary Morem rolach głównych Ponadto najnowszy dodatek dźwięku „Metro”.

Corso: poraz ostatni doborowy podwójny program na który składa się sensacyjny film p. t. „W pogoni za djamentem” i doskonały film pt. „Tom Tyler zwycięzca”

Rewja: „Białe piekło Pitz Palu” i „Raid narciarski wzdłuż Tatr”.

## Z miasta

— Koncert „Czwórki” harcerskiej 4-letniej drużyny harcerskiej przy pomocy Koła Przyjaciół urządziła dnia 16 bm. o godz. 19 w auli gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej koncert pod hasłem „Idziemy do morza”. Cel — pomoc drużynie na obóz letni. Prosimy sympatyków „Czwórki” o poparcie Przed koncertem o godz. 18, tamże zebranie plenarne K. P. H.

— Jachcie. W dniu 17 bm. (niedziela) o godz. 16 zebranie rodzicielskie w miejscowej szkole. Uprasza się rodziców, opiekunów oraz tych, którym dobro dziatwy leży na sercu, by na zebranie przybyli. Kierownik szkoły.

— Walne zebranie Rodziny Wojskowej. Dnia 15 bm. odbędzie się roczne walne zebranie Rodziny Wojskowej w lokalu b. frezblówki R. W. Jagiellońska 15 — o godz. 16-ej w terminie pierwszym — o godz. 17-ej w terminie drugim.

Ze względu na to, że na zebranie to przyjedzie specjalnie p. Berbecka — posłanka na Sejm oraz p. generałowa Thommé prosimy uprzejmie o gremjalne przybycie. Goście mile widziani.

Państwowa Odnaka Sportowa. Wzywa się wszystkich, którzy brali udział w próbach o zdobycie Państw. Odzn. Sport. o bezwzględne stawienie się w sobotę dnia 16 bm. o godz. 16 i w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 9.30 na Stadjonie Miejskim, celem ukończenia rozpoczętych prób.

Zarząd Koła Rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. św. Jana Męskiej zawiadamia swych członków, że przyszłe zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15.30 w sali szkoły Wydziałowej Męskiej przy ulicy Konarskiego.

Po zebraniu nastąpi pokazowa wystawienie obrazów przy pomocy epidjaskopu.

W odległe czasy głębokiego średniowiecza przemieście nas interesująca baśń p. t. „Przódka pod krzyżem”, którą z dużym nakładem sił i kosztów wystawia dziś Koło Rodzicielskie przy szkole im. H. Dąbrowskiego w Bydgoszczy na Swederowie. Należy podnieść fakt, że sztukę powieszoną wystawiają sami rodzice. Atrakcją będą nowe dekoracje, które Komitet przygotowuje starannie. Przedstawienie odbędzie się w sali Domu Katolickiego ul. Dąbrowskiego. Komitet Wykonawczy Koła Rodzicielskiego prosi wszystkich, którym dobro dziatwy swederowskiej leży na sercu, o wzięcie gremjalnego udziału w powyższej imprezie. Dochód przeznaczony na zakup lampy kwarcowej.

## Stan wody na Wiśle i Brdzie.

Jak nam komunikuje Państwowa Inspekcja Dróg Wodnych w Bydgoszczy stan wody na rzece Wiśle dnia 13 bm. o godz. 8 rano był następujący: na jazie w Czarsku 7.50 m. (górny i dolny); przy słuzie w Brdujściu górny 7.60 m. dolny 7.20 m.

Oba stany wykazują obniżenie wezbrania o 2 cm. Kulminacja (najwyższy stan) istniała w nocy z 12 na 13 bm. W Brdujściu wywieziono na maszcie obok słuzi trzeci kosz, jako sygnał dla ludności przelomu fali rzeki Wisły

Stan wody na Brdzie w Bydgoszczy (słuz) wyższy o 30 cm od normalnego.

## Bieg na przelaj o mistrzostwo miasta Bydgoszczy

Tegoroczny bieg na przelaj o mistrzostwo m. Bydgoszczy odbędzie się dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 15-tej. Start i meta na Stadjonie Miejskim. Zbiórka zawodników do obowiązkowego badania lekarskiego w filii Poradni sport. - lek. na Stadjonie Miejskim o godz. 14-tej. Posiadacze książeczek sport. - lek. przedkładają je przy badaniu. Bieg odbędzie

się na przestrzeni 4 km. w sąsiedztwie Stadjonu Miejskiego o nagrodę przechodnią m. Bydgoszczy.

Zgłoszenia zawodników do Wydziału Wych. Fiz. (Libelta 5) do dnia 20 bm. godz. 12-tej z równoczesnym wpłaceniem 0,50 — zł. od każdego zawodnika tytułem wpisowego.

## Nowy zarząd Zrzeszenia Warmiaków i Mazurów

W sali „Pod Lwem” odbyło się ub. niedzieli roczne walne zebranie sprawozdawcze i wyborcze Zrzeszenia Warmiaków i Mazurów. Obrady zajął prezes p. Jabłoniowski.

Po odczytaniu sprawozdań z działalności za rok ubiegły, udzielono ustępującemu Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Następnie odbyły się wybory nowego Zarządu, który ukonstytuował się w składzie następującym: pp. lekarz-dentysta Jabłoniowski — prezes, Ruciński — wiceprezes, Luwiński

— sekretarz, Mazan — skarbnik, oraz Reptowski i Krawcowicz — ławnicy. Kom. Rew. zatwierdzono w składzie pp. red. Małyehy, Płoszyńskiego i Gehrmanna.

Zkolei gen. sekr. p. Sowa z Torunia zreferował kwestję odszkodowań za straty poniesione podczas plebiscytu. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której uchwalono m. in. rezolucję, wzywającą do bojkotowania towarów niemieckich.

## Z życia towarzyskiego harcerek bydgoskich

Staraniem Zarządu Koła Przyjaciół I. żeńskiej drużyny harcerskiej im. Królowej Jadwigi odbył się ub. niedzieli w Resursie Kupieckiej podwieczorek harcerek — uczennic miejsckiego gimnazjum humanistycznego.

Na wieczorek ten mający w mieście ustaloną tradycję, przybyło wiele gości, których przewidujące gospodynie-harcereki uraczyły szeregiem interesujących popisów i — znakomicie zaopatrzoną i tanim bufetem.

Ze swadą zapowiadane przez jedną z harcerek: barwne tańce narodowe, śpiewy i wolne ćwiczenia, — poza hojnymi brawami, przysporzyły wykonawczyniom, licznych sympatyków

z pośród gości.

Nad całością imprezy czuwały organizatorki w osobach pp.: Zarembiny, Chorzowskiej, Podwińskiej, Kubiczkiej i in., które przy pomocy b. harcerek, a obecnie studentek pp.: M. Zarembianki, Łukawskiej, Gutysówny, Szwałskiej, R. Regamey, J. Chorzowskiej — pełniły obowiązki pań domu. — Poza tem niemałe zasługi w gospodarowaniu położył p. radca Zaremba.

Sympatyczny „Podwieczorek”, spędzony w miłej atmosferze — niechybnie na długo pozostanie w pamięci zadowolonych gości i organizatorek.

## Omial nie strajk w fabryce Fiebrandt i S-ka

Zarząd fabryki sygnałów kolejowych Fiebrandt i Ska interpretując zbyt pochopnie za lecenie Centralnego Związku Pracodawców Ziemi Zachodnio Północnych obniżenia robotnikom płac o 20 proc., po uprzednim 14 dniowym wypowiedzeniu, uprościł sobie sprawę w ten sposób, iż z miejsca bez wypowiedzenia zamierzał niższe taryfy stosować. Zrozumiałem jest, iż robotnicy nie mogli i nie chcieli zgodzić się na tego rodzaju samowolne i niezgodne z obowiązującymi przepisami postępowanie zarządu fabryki i pracy nie podjęli

Ostatecznie zatarg zlikwidowano w ten sposób, iż dotychczasowe stawki obowiązujące w fabryce nadal aż do decyzji dyrektora Wernera, który w piątek wraca z Berlina, O godz. 1 robotnicy zadawalniając się takim załatwieniem kwestji, stanęli do pracy.

Zdaniem naszym zarząd fabryki Fiebrandt i Ska ujął sprawę obniżki zarobków robotniczych zbyt rygorystycznie. O ile nam wiadomo, Centralny Związek Pracodawców zalecił stosowanie niższej taryfy zarobkowej jedynie do nowoprzyjmowanych robotników, doradzając utrzymanie wedle sił i możliwości dotychczasowej taryfy wobec pracowników, którzy w danych ośrodkach przemysłowych od dłuższego czasu są już zatrudnieni. Zalecona przez Związek Pracodawców obniżka taryfy powinna być raczej stosowana indywidualnie, a nie przyczyniać się do zwiększenia szeregow bezrobotnych. W tym kierunku wdzięczne pole do działania otwiera się przed inspektorami pracy którzy stanowczo powinni ostudzać zapal przedsiębiorstw w kierunku bezwzględnej zmniejszania zarobków.

## 2608 dzieci urodziło się w Bydgoszczy w r. 1931

Jak wykazał ostatnio przeprowadzony powszechny spis ludności, naturalny przyrost naszego Narodu przeszedł wszelkie oczekiwania i znacznie przekroczył poprzednio czynione obliczenia liczbowe dowodząc niezwyklej ekspansji życiowej Polaków.

Dane Miejskiego Urzędu Statystycznego wykazują że w roku 1931 przyszło w Bydgoszczy na świat 2548 dzieci żywych i 60 martwych. Mimo tak znacznej w tym okresie liczby urodzin, rok ubiegły nie może być uważany za wyjątkowy, gdyż np. w roku 1930 urodziło się 2839 dzieci żywych i 58 martwych, a w roku 1929 — 2868 ż. i 82 m., w roku 1928 — 2816 ż. i 69 martwych itd.

Jeżeli rozpatrzyć liczbę urodzin pod względem płci to przedstawia się ona następująco w roku 1931 przyszło na świat 1332 noworodków rodzaju męskiego i 1216 rodz. żeńskiego, w roku 1930 — 1437 r. m. i 1402 r. ż. w roku 1929 — 1484 r. m. i 1384 r. ż. wreszcie w roku 1928 — 1446 r. m. i 1370 r. żeńskiego.

Urodzin bliźniaczych było w roku ubiegłym 30 (60 dzieci), w roku 1930 — 38, w roku 1929 32, w roku 1928 — 42 itd.

Powyższe zestawienie wykazuje, że liczba urodzin ulega rok rocznie pewnym wahaniom w zależności od okoliczności i warunków. — Jeżeli w roku 1931 przyszło na świat mniej dzieci niż np. w roku 1930 — to jeszcze nie dowodzi, by Bydgoszczy groziło wyłudnienie gdyż liczba urodzin jest zawsze wyższa od ilości zgonów, — zaś przyczyny tego spadku należy szukać w ciężkich warunkach życiowych, w jakich dzięki wszechwładnemu kryzysowi — ludność się znalazła.

## Solec Kujawski

— Związek Obrony Kresów Zachodnich — powstał w dniu 8 bm. w Solcu. Dzięki inicjatywie i porywacjom przemówieniu prezesa Obwodu ZOKZ p. insp. Klimusza z Bydgoszczy zebrani w liczbie kilkudziesięciu osób gremjalnie zgłosili swoje przystąpienie do Związku. Po wygłoszeniu referatu o ideologii ZOKZ przez sekretarza p. Ohlera z Bydgoszczy, wybrano przez akłamację jednogłośnie zarząd w składzie następującym: dyr. Czaczka prezes, Dr. Kluczyński — wiceprezes, kier. Baudurski — sekr., burm. Popliński — skarbnik, naucz. Drzyckańska, ks. Mąkowski, p. Kniola jako ławnicy, p. Krymski przewodniczący, p. Tobolewski i p. Kokot jako członkowie komisji rewizyjnej. Apellem o zjednywanie na członków Związku nietylko poszczególnych osób, ale całe Towarzystwa prezes Koła zebranie zakończył.

— Znalezione w lesie skarby utracone w pociągu w piątek zeszłego tygodnia przez p. K. Januszewską ze Solca — dzięki energicznemu śledztwu prowadzonemu przez przodownika tu. post. Policji p. Kończalę i wydatnej pomocy w poszukiwaniu przez pp. kolejarzy stacji Solec i Przyłubie. Znalazca, niejaki Bratkowski, urzędnik przyw. dojeżdżający do Torunia, pragnąc zatrzymać i przywłaszczyć sobie pozostawioną przez bliźniego torebkę z pieniędzmi na ogólną kwotę 2.250 złotych wyśiadł z pociągu w Przyłubiu i ukrywając w lesie pieniądze, sam patał się tak długo wokół ukrytego przez siebie skarbu, aż wreszcie zatrzymany i przyciśnięty do muru do ukrycia cudzej własności się przynal.

— Zmarł, śp. inż. Węglowski, państwowy nadleśniczy w Leszycach pod Solecem zmarł we czwartek dnia 7 bm.

## Z posiedzenia XXIV Kola B. B. W. R.

Dnia 9 kwietnia 1932 roku odbyło się miesięczne zebranie XXIV Kola BBWR miasta Bydgoszczy, pod przewodnictwem prezesa Koła p. Kolakowskiego, który zajął zebranie, witając gości i członków. Następnie w krótkich i gorących słowach przemówił do zebranych, wykazując w jakim kierunku zdąża praca BBWR. Praca ta jest otwarta i zgodna ze wszystkimi zagadnieniami Państwa naszego. Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania wygłosił p. inż. Bałant referat pt. „Rola karteli w życiu gospod. Polski”. W bardzo interesującym referacie określił referent samą istotę karteli, jej stosunek do pracujących i do państwa. Po dyskusji nad referatem solwował p. przewodniczący zebranie hasłem „Cześć pracy” ustalając następne zebranie na dzień 7 maja 1932 roku.

## Z zebrania Tow. Obyw. Kujawskiego Przedm.

W salce p. Węglarskiego przy ul. Kujawskiej odbyło się ub. niedzielę zebranie Tow. Obywateli Kujawskiego Przedmieścia, które zajął p. kierownik Zawadzki, odczytując porządek obrad. Po uczczeniu pamięci zmarłego członka śp. Kruszyńskiego, p. naucz. Nowaczyk wygłosił interesujący odczyt pt. „Komunikacja w Polsce”, w którym wykazał znaczenie dróg bitych dla handlu i przemysłu.

Następnie szeroko omawiano sprawę elektryfikacji przedmieścia. Realizacja projektu elektryfikacji nastąpić ma w maju, gdyż Rada Miejska odpowiedni na ten cel budżet, już zatwierdziła. Tak więc niebawem spełnią się długoletnie marzenia obywateli Kujawskiego Przedmieścia.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw związanych z rozwojem otaczanej opieką Towarzystwa dzielnicę przewodniczący p. kier. szk. Zawadzki zebranie zamknął.

## Zbiorowa Wystawa Obrazów S. Czajkowskiego

Jak już donosiliśmy, nastąpi w niedzielę 17 bm. o godz. 12,30 w południe w Muzeum Miejskim otwarcie zbiorowej wystawy obrazów Stanisława Czajkowskiego, zamieszkałego w Warszawie.

Stanisław Czajkowski po ukończeniu Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie studiował w Monachjum, a następnie w Paryżu w Akademii Julien'a u prof. Benjamin Constant'a i Jana Paul Laurens'a.

Na wystawę złoży się przeszło 60 płócien, przeważnie pejzaży, które odznaczają się wybornym i kolorowym i zrozumieniem wartości barwnej plamy w kompozycji krajobrazu.

Nowa ta wystawa będzie zatem nader interesująca i ściągająca, o czem nie należy wai do Muzeum naszego liczne szeregi znawców i miłośników sztuki.

## Także gusi!

Złodziejaskom naszym brak doprawdy konceptu. Kradną bezmyślnie i głupio wszystko co im przypadnie względnie nieogłębłość ludzka pod nos podsunie. Wędrowały więc do melin złodziejskich zwoje drutu kolezastego, chyba jedynie dla „uniemożliwienia” władow bezpieczeństwa dostępu do nich, makułatura — nie wiedząc poco, zmuszała węże gumowe, częściej pomp do studziń i itp. rarytasy, świadcząc o nieprzebieganiu w łupie ze strony zawodowych ściągaczy obcego mienia. Wczoraj zanotowano znowu wypadek oryginalnej takiej kradzieży, dokonanej chyba z nawiąku. Otóż nieuchwytny dotychczas przewstępnił ściągając z platformy zdążającej ul. Dworcową do Ekspedycji Towarowej, a powożonej przez Leona Tomczyńskiego ni mniej ni więcej tylko beczkę musztardy, wagi 32 kg Konia z rzędem temu, kto określi, co dolinarz z gorzkim tym i ostrym fantem pocznie. — Być może — będzie się nią raczył wzorem przysłowiowym po obiedzie. Swoją drogą nie byłoby od rzeczy zaaplikowanie złodziejom jako przykrej pokuty zjedanie dziennie przy najmniej w kilograma musztardy.

## Koronowo

— Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się we czwartek, dnia 21 kwietnia 1932 r. Spędzają dozwolony.

— Stow. Techników. W piątek, 15 bm. o godz. 20,30 we własnym lokalu przy ul. Chocimskiej 5 referat p. inż. Krynickiego na temat: „Kłeska mieszkaniowa a nasze budownictwo i bezrobocie”.

— W szkole ćwiczeń Państw. Sem. Naucz. w Bydgoszczy odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 11,30 konferencja rodzicielska.

## Wąbrzeźno

— Wykreślona ze społeczeństwa polskiego. „Głos Wąbrzeński” podaje: Jak nam donoszą, Polka p. Pachorek, z Wąbrzeźna, sprzedała swoją nieruchomość Niemcowi Helnowi — baptyście, za 4.000 zł. Społeczeństwo polskie niema słów oburzenia na p. Pachorek, która wykreślona została z listy społeczeństwa polskiego. Nie chcemy takich Polaków zaprzęających za judaszowskie srebrniki, to, co polskie!

— 25 lat pracy. W ostatnich dniach p. Jan Ziłkowski obchodził jubileusz 25-letniej pracy w Banku Ludowym.

Sesja budżetowa Rady Miejskiej. Przez ub. sobotę i poniedziałek Rada Miejska obradowała nad budżetem.

— Z żałobnej karty. W ub. piątek zmarł w 22 roku życia Henryk Łęgowski, syn kupca z Kowalewa.

— Szukając guzika spalil stóg. Dnia 10 bm o godz. 2,30 spalil się stóg słomy należący do właśc. majątku Szychowo Reicha Juliusza, wyrażając szkodę na 1.500 zł. Spalony stóg był ubezpieczony na kwotę 5000 zł, w Tow. Ubezpiec. „Vesta” w Poznaniu. Dochodzeniem ujawniono, iż ogień spowodował włóczęga 70 letni Posman Jan, który przyznał się do winy i zeznał, że krytycznej nocy śpiąc w stogu, przy obudzeniu się zgubił guzik, a gdy go poszukiwał przy pomocy zapaltek, zaproszył ogień. Posmana odstawiono do Sądu Grodzkiego w Kowalewie.

## Chelmno

— Zadusiła swe niemowlę rękoma. Dnia 7 bm o godz. 18,20 porodziła w mieszkaniu rolnika Reszkiego w Dębówcu służąca Zacharkówna Peląga dziecko płci żeńskiej, które na stopnie udusiła, zwłoki zaś ukryła w popielni ku pieca. Zacharkówna zeznała początkowo, że dziecko urodziło się nieżywe, następnie jednak przyznała się do dzieciobójstwa oświadczając że po urodzeniu się dziecka nadepnęła nogą na jego szyję a później udusiła dziecicę, rękoma. Zwłoki noworodka odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Chelmnie, Zacharkównę zaś pozostawiono na wolnej stopnie ze względu na jej stan.

## Tczew

Zebranie PTR-u. W dniu 6 kwietnia b. r. oraz w dniu 8 kwietnia br. odbyły się zebrania wyborcze oraz nadzwyczajne zebrania pow. PTR. w Tczewie i Starogardzie, zwołane w związku ze zmianą granic tych powiatów oraz w celu wyborów prezesa i Zarządu pow. PTR. pow. tczewskiego oraz pow. starogardzkiego.

Zebranie wyborcze w Tczewie wybrało ponownie prezesem p. Szezęnego Skarżyńskiego z Radostowa oraz 2 wiceprezesów p. Kaz. Ciążyńskiego z Cierzpie i p. W. Dytkiewicza z Ropuch.

Zebranie w Starogardzie wybrało prezesem p. J. Hillara z Pisienicy oraz uzupełniło Zarząd, wybierając członkiem Zarządu p. T. Cejrowskiego z Leśnej Jani.

Następnie odbyły się zebrania pow. PTR., na których przedstawiciel PTR. w szeregowym referacie poinformował zebranych kółkowiczów o ostatnio wydanych ustawach i Rozporządzeniach władz, dotyczących różnych zagadnień w rolnictwie.

Zebranie zakończyło się dyskusją oraz uchwaleniem szeregu wniosków.

## Wesoły kacik

ROZTARGNIONY

J. Jindrich, znany adwokat w Pradze, słynie ze swego roztargnienia. Uduje się on do Bratysławy, gdzie staje w sądzie w obronie jednego ze swych klientów. Po przyjeździe Jindrich stwierdza, że nie może sobie przypomnieć nazwiska swego klienta. Trudna rada. Telegrafuje do Pragi do swego dependenta:

— Zapomniałem nazwiska swego klienta. Proszę zawiadomić telegraficznie.

Ponieważ depeza nie była podpisana, dependant, znając roztargnienie swego pryncypala, uważał za właściwe wysłać taką depezę:

— Nazwisko klienta — Lamberg. Nazwisko pańskie — Jindrich.

W ŚWIĘTA NAJTANIEJ

Na murach ratusza w małym miasteczku bretońskim, Peillac, zostało wywieszzone ogłoszenie treści następującej:

„Każdy napotkany na ulicy przechodzący w stanie nietrzeźwym będzie ukarany doraźnie przez policjanta grzywną 10 franków. W niedzielę i święta obniża się grzywnę do 5ciu franków“.

## Zjazd Rady Okręgowej Stowarzyszeń Młodzieży w Kościerzynie

W ub. niedzielę odbywał się w Kościerzynie zjazd Rady Okręgowej Stow. Młodzieży powiatu kościerskiego. Nazew swych kierowników stanęła młodzież tłumnie, przysyłając swych delegatów z sztandarami. W pochodzie z orkiestrą brały Stowarzyszenia i delegacje udział w nabożeństwie, poczem odbył się dla druhów kurs pracy zarządowej. Wygłoszono obok referatów praktycznych dwa wykłady o „Akcji Katolickiej” i o „Państwowym Odnazce Sportowej“.

Popołudniu o godz. 14,30 odbyło się w wielkiej sali „Bazaru” walne zebranie powiatowe. Obrady zagał prezes Okręgu ks. Gronowski, witając przedstawicieli władz, gości patronów i druhów, Marszałkował zebraniu ks. prob. Krysiński. Uchwalono wysłać telegram holdowniczy do J. E. Ks. Biskupa Okońskiego i P. Wojewody Kirtiklisa. W sprawozdaniu swem obszernym, wygłoszonym z swadą, wskazał ks. prezes Gronowski na piękny rozwój pracy na terenie pow. kościerskiego. W roku sprawozdawczym, który jest jednocześnie pięciolatniem istnienia Okręgu, powstało 14 nowych Stowarzyszeń, tak, że Okręg obecnie liczy 42 placówki. Kreśląc zasadnicze linje dalszego rozwoju i plany na przyszłość, gorącym apelem zakończył sprawozdanie.

Sekretarz okręgowy Drh. Brzowski przedstawił statystycznie stronę organizacyjną, a drh. skarbnik Muszyński wykazał stan kasy. Po uchwaleniu absolutorium wybrano wgl. uzupełniono Zarząd Okręgowy w następującym składzie: patron p. Chmielecki, inspektor szkolny, wiceprezes: ks. prob. Kry-

siński, prezes: Ks. Gronowski, wiceprezesi ks. Szywnelski z Kościerzyny, ks. Burdyn ze Skarszew, p. Dr. Lemańczyk z Kościerzyny, sekretarz p. Brzowski, wice-sekretarz p. Weltrowski, skarbnik p. Muszyński.

Z wniosków nadesłanych weszła pod obrady sprawa przyszłego Złota Okręgowego. Ponieważ trzy Stowarzyszenia (Skarszewy, Liniewo, N. Wice) ubiegały się w szlachetnym współzawodnictwie o zaszczyt ten, po przeprowadzonej dyskusji uchwalono przysłać Złot urzędzić w Liniewie z okazji pięciolatnia tamtejszego S. M. P. i poświęcenia sztandaru. S. M. P. Skarszewy odchodzić będzie w tym roku dziesięciolatnie istnienia i poświęcenie kamienia węgielnego Domu Młodzieży. Piękną była chwila na Zjeździe, gdy przewodniczący ks. Krysiński za gorliwą pracą wręczył sześciu najbardziej ruchliwym Stowarzyszeniom bardzo gustowne dyplomy uznania. Dyplom otrzymały: S. M. P. Kościerzyna, Skarszewy, Junkrowy, Liniewo, Kalisz, Wicprznica. Po tętnem „My chcemy Boga” zakończono Zjazd.

Wieczorem na zakończenie Zjazdu Stowarzyszenia Młodzieży Miejskiej w Kościerzynie urządziło przedstawienie teatralno sztuki „Bóg nie umiera”, dramatu historyczno-religijnego w Vciu aktach. Zarówno sama treść dramatu aktualna, przedstawiająca walkę masonerii z wiarą katolicką jak i, uwzględniając stosunki lokalne i młody wiek, gra aktorów, piękne kostjomy, oryginalna dekoracja — wszystko to zaszczyt przyniosło organizatorom, a publiczności przeżyć pozwalało chwil kilka niezmiernie pięknych i wzruszających.

— 0 —

## Z życia Związku Strzeleckiego w pow. kościerskim

Z nastaniem wiosny oddziały Z. S. tuż powiatu zabrały się niezwykle intensywnie do pracy w kierunku zaprawy lekkoatletycznej oraz uprawiania sportu strzeleckiego. Oddziały Z. S. pracują teraz tem intensywniej, że czasu do powiatowych zawodów sportowych, które odbędą się w br. — nieco wcześniej aniżeli w poprzednich latach pozostało nie wiele Powiatowe zawody sportowe, które przeprowadzone zostaną w dniu pow. święta państwa, w dniu 22 maja br., połączone będą z otwarciem powiatowego ośrodka wych. fizycznego w Kościerzynie.

Przedewszystkiem niezwykle energicznie, dzięki sprężystemu zarządowi pracuje oddział Z. S. w samej Kościerzynie. Obecnie oddział

ten przerabia 2 razy tygodniowo gimnastykę o P. O. S. a pozatem dość często przeprowadza strzelanie z broni sportowej. Również oddziały w powiecie pod tym względem nie pozostają w tyle. Ostatnio w dniu 9 bm. odbyło się zebranie zarządu Oddziału Z. S. W. Podles. Na zebraniu tem, na które z powiatowego zarządu przybyli prezes pow. ob. Cichocki i ob. Kahl oraz pow. komendant Z. S. por. Sulatycki, omówiono sprawy organizacyjne oraz wyszkoleniowe. Pozatem w dniu 10 bm. por. Sulatycki wraz z ppor. rez. Specyalskim przeprowadził ostre strzelanie z broni wojskowej z Oddziałem Z. S. Kalisz, Trzebuni oraz Dziemiany. Wszystkie inne oddziały w bm. strzelały z broni sportowej.

## G N I E W

— Z życia powstańców i wojaków O. K. VIII. Dnia 9 b. m. odbyło się miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków O. K. VIII plac. Gniew. Po zagajeniu i przeczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, na miejsce przeniesionego do Bydgoszczy druha Reszki, dotychczasowego referenta oświatowego, wybrano jednogłośnie druha Kozłowskiego Feliksa, poczem drh. Szymanowski przystąpił do stworzenia sekcji sportowej, do której członkowie Towarzystwa przystąpili chętnie i licznie. W dniu 3 maja oprócz udziału w ogólnej uroczystości, uchwalono przeprowadzić zawody strzeleckie i strzelanie o nagrody z wiatrówki i broni małokalibrowej. W dalszym ciągu zebrania prezes odczytał zebranym program ćwiczeń ustalony przez Pow. Komendanta druha por. Lesieckiego, poczem przystąpiono do wyboru członków, mających wziąć udział w uroczystości wprowadzenia miejscowego księdza proboszcza do kościoła parafjalnego. Wspólnym przyrzeczeniem wiernej i intensywnej pracy wszystkich druhów dla dobra Ojczyzny i oskrzykiem „Wolność” zebranie zakończono. W niedzielę, dnia 10 b. m. 18 druhów wzięło udział w uroczystości wprowadzenia ks. proboszcza

— Zlikwidowanie Inspektoratu Szkolnego. W związku z likwidacją powiatu gniewskiego został zlikwidowany i Inspektorat Szkolny na powiat Gniew. Wszelkie akta zostały rozdzielone pomiędzy Inspektoraty Szkolne powiatów tczewskiego, gnieńskiego i starogardzkiego, o zakupno biurowku czyni starania miejscowy Urząd Pocztowy, jako posługujący się do tego czasu lokalem wydzierżawianym.

— Z życia Związku Strzeleckiego „Fronca i Leśna Jania”. Dnia 10 b. m. pod kierownictwem st. sierż. Janowskiego i st. sierż. Kamińskiego odbyło się w oddziale, Zw. Strzel. Leśna Jania i Fronca, strzelanie szkolne z broni małokalibrowej przy udziale wszystkich członków ćwiczących. Pomimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych, wyniki strzelania okazały się zupełnie dobre, a młodzi strzelcy z za-

pałem rwali się do broni, z zapartym oddechem słuchając wykładu z nauki o broni, teorii strzelania, zachowaniu się podczas strzelania i t. d. nie mogąc się doczekać tej chwili, kiedy im nareszcie strzelać pozwolą. Ri.

— Wierzyca wylała. W ostatnich dniach stan wody na Wierzyca wpadającej pod Gniewem do Wisły, podniósł się niebywale. Wszystkie łaki leżące pomiędzy Gniewem a Nicponią zalane są wodą, tworząc jedno olbrzymie jezioro. Pomimo jednak, że woda zbliża się do najniższych położonych domów, na razie niebezpieczeństwo żadne nie zagraża. Najwyższy stan wody spodziewany jest w środę dnia 13 b. m.

— Zorganizowanie Zw. Robotniczego „Praca” w Gniewie. Dnia 8 b. m. na sali p. Bartkowskiego w Gniewie odbyło się zebranie Powiatowego Zw. Robotniczego „Praca”, mające na celu zorganizowanie Związku na m. Gniew i okolicę. Przewodniczący zebrania robotnik Alaszewski z Gniewu odczytał porządek obrad, poczem robotnik Frydrychowski z Tczewa, wygłosił dłuższe przemówienie, podnosząc, że ilość bezrobotnych w porównaniu z innymi państwami jest w Polsce najmniejsza i, że ze wszystkich państw, Polska najbardziej dba o swoich bezrobotnych i najlepiej ich zapatruje. Po Frydrychowskim zabrał głos Głowiński Jan z Gniewu, przedstawiając położenie robotników w Gniewie. Po dyskusji, zebranie postanowiło wysłać prośbę do przewodniczącego Rady Miejskiej, o uruchomienie prac doraźnych, tak jak to miało miejsce w roku ubiegłym, następnie pismo do p. starosty w Tczewie z prośbą o jak najszersze zapoczątkowanie naprawy dróg i szos i przyjmowanie do tej pracy tych robotników, którzy utracili prawo do zasiłku, następnie prośbę o uchwalenie funduszu dla miast, aby te mogły zapoczątkować prace doraźne. Po zorganizowaniu oddziału Związku „Praca” do Zarządu wybrani zostali: Wiśniewski Leon jako prez., Rożyński M. jako zast., Jaszewski Jan jako sekret. Na delegatów do starostwa, celem przedłożenia uchwalonych prośb

## Chelmża

— Wieczór iesz i śmiechu. Zrzeszenie Bezrobotnych Pracowników Umysłow. w Chelmży organizuje w nadchodzącą niedzielę „Wieczór iesz i śmiechu”, na program którego składają się dialogi, deklamacje i inne utwory. Wspomniany wieczór rozpoczyna się w „Willi Nowej” o godz. 19,30. W piątek, 15 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się generalna próba.

— Życia Ochotniczej Straży Pożarnej w Skapem. W ubiegłą niedzielę zagał prezes Och. Straży Poż. w Skapem pod Chelmżą doroczne walne zebranie. Po załatwieniu wstępnych punktów wybrano nowy zarząd i to pp.: Paczkowski prezesem (ponownie), Drazkowskiego sekretarzem i skarbnikiem, Szulca naczelnikiem, Nowickiego zast. nacz. i Zielińskiego komendantem. Po omówieniu obchodu uroczystości 3 Maja, solwował prezes p. Paczkowski obrady około godz. 18-tej.

— Wiosna w chelmżyńskim sporcie. Miejscowy Klub Sportowy „Pogoń” zainicjował w niedzielę, dnia 10 b. m. sezon sportowy meczem footballowym z Klubem Sportowym „Jacobia” Toruń-Podgórz. W wyniku meczu chelmżyński klub sport. odniósł zwycięstwo w stosunku 5:1. Zarząd klubu „Pogoń” uprasza swych członków za naszym pośrednictwem o punktualne przybywanie na treningi, które odbywają się we wtorki i w piątki od godz. 18 na boisku miejskim.

## Programy radiowe

Piątek, 15 bm.

Warszawa 12 10 Płyty. 13,35 Arje i pieśni w wykonaniu Szalapina (płyty). 14,45 Płyty. 15,05 Komunikat gosp. i giełda pien. 15,15 Z życia Polsk. Zesp. Śpiew. 15,25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Historja”) „Polska a Francja” wygłosi prof. H. Mosciński. 15,45 Komunikat dla żegluga i rybaków 15,50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura”) „Adam Asnyk” wygłosi prof. K. Górski. 16,10 Piosenki w wyk Laytona i Johnstona (płyty). 16,20 Skrzynka pocztowa — koresp. bież. omówi dr. M. Stępowski. 16,40 Chór Dana (płyty). 16,55 Angielski 17,10 „Opinie w historii” wygl. p. H. Eile. 17,35 Koncert Repr. Ork. P. P. m st. Warszawy pod dyrekcją Al. Sielskiego 18,50 Rozmaitości; 19,15 Przegląd prasy rolniczej (transm. z Wilna). 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. warsz. W przerwie feljton literacki pt. „Kobieta zdobywca teatr” wygl. p. Wl. Zawistowski. 22,50 Muzyka taneczna.

## Giełdy

### Notowania ziemioplodów w Poznaniu

| Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy |             |
|---|-------------|
| za 100 kg. z dn. 13 IV. 1932 r.                 |             |
| żyto suche . . . . .                            | 25,75—26,00 |
| Pszenica . . . . .                              | 27,00—27,25 |
| Jęczmień . . . . .                              | 21,00—22,00 |
| „ siewny . . . . .                              | 22,50—23,00 |
| Owies pastaw. . . . .                           | 21,75—21,25 |
| Mąka żytnia . . . . .                           |             |
| „ 65% . . . . .                                 | 39,00—40,00 |
| „ pszenna 65% . . . . .                         | 40,50—42,50 |
| Otręby żytnie . . . . .                         | 16,50—17,00 |
| „ pszenne . . . . .                             | 15,00—16,00 |
| Rzepak . . . . .                                | 32,00—33,00 |
| Wyka . . . . .                                  | 22,50—24,50 |
| Peluszka . . . . .                              | 26,00—28,00 |
| Groch Wiktorja . . . . .                        | 23,00—26,00 |
| Seradela . . . . .                              | 30,00—32,00 |
| Lubin niebieski . . . . .                       | 11,50—12,50 |
| „ żółty . . . . .                               | 16,00—17,00 |
| Koniczyna żółta odlusk. . . . .                 | 150—170     |
| „ czerwona . . . . .                            | 160—210     |
| „ biała . . . . .                               | 320—460     |

### Notowania ziemioplodów w Berlinie

| Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 13 IV. 1932 |             |
|--|-------------|
| Pszenica march. . . . .  | 260—262     |
| Zyto march. . . . .  | 198—200     |
| Jęczmień browar. . . . .   | 189—191     |
| Jęczmień przem. pastewny . . . . .   | 186—188     |
| Owies marchliński . . . . .  | 164—169     |
| Mąka pszenna . . . . .   | 31,50—35,25 |
| Mąka żytnia 70% . . . . .  | 26,40—27,75 |
| Otręby pszenne . . . . .   | 11,50—11,75 |
| „ żytnie . . . . .   | 10,40—10,70 |
| Groch Victoria . . . . .   | 18,00—24,00 |
| Groch drobny jadalny . . . . .   | 21,00—24,00 |
| Groch pastewny . . . . .   | 15,00—17,00 |
| Peluszka . . . . .   | 16,50—18,50 |
| Bób . . . . .  | 15,00—17,00 |
| Wyka . . . . .   | 16,00—18,50 |
| Lubin niebieski . . . . .  | 10,50—12,00 |
| Lubin żółty . . . . .  | 14,00—16,00 |
| Seradela . . . . .   | 31,00—36,50 |
| Kuchnia iniane . . . . .   | 11,10—11,30 |

wybrano: Wiśniewskiego Leona i Jaszewskiego Jana II. Następne zebranie odbędzie się dnia 13 b. m. w sali p. Bartkowskiego w Gniewie, tylko dla członków i tylko za okazaniem legitymacji.





## Telegramy z ostatniej chwili

# Deszcz siarki nad żyznymi polami Argentyny

### Dantejskie sceny u podnóża 8 ogniem zięjących wulkanów

London, 14. 4. (Pat). Według wiadomości z Argentyny, siła wybuchu wulkanów opadła. Znany wulkanolog Malrone przewiduje, że za 14 dni nastąpią groźne trzęsienia ziemi.

Mendoza, 14. 4. (Pat). Całe niebo pokryte jest gęstymi czerwonymi chmurami, potęgając wrażenie grozy. Ciężarowe auta ratownicze nie mogły dojechać do miejsc zagrożonych z powodu wielkiej ilości popiołu, tworzącego olbrzymie zaspy.

Paryż, 14. 4. (Pat). Według ostatnich wiadomości, niebo stolicy Argentyny pokryte jest mgłą popiołu. Ulice, dachy i drzewa są białe i wyglądają, jakgdyby pokryte były śniegiem. Dzienniki tamtejsze domagają się, ażeby ulice zamieścił, nie chcąc, ażeby popiół zamienił się w błoto. Eskadra samolotów krąży nad miastem, badając atmosferę.

Ludność stolicy zachowuje całkowity spokój. Wiele osób cierpi na migrenę, którą przypisać należy podrażnieniu dróg oddechowych. Gubernator Mendozy wysłał do Malargue wielką ilość samochodów ciężarowych z namiotami i przedmiotami, które mogłyby zapewnić pospieszny ewakuację.

London, 14. 4. (Pat). Dzienniki londyńskie opisują DANTEJSKIE SCENY, jakie działy się w miastach Malargue, San Rafael i Mendoza, położonych u stóp ośmiu wulkanów. Z Mendozy usiłują ewakuować całą ludność w liczbie około 80.000 osób. Akcja ratunkowa jest niezmiernie trudniejsza z powodu dymu i ciemności. Największą trudnością jest ratowanie bydła, które oszalałe ze strachu ucieka przez pampasy, trając wszystko po drodze. Słynny meteorolog Gregory przewiduje, że prawie rok potrwa, zanim popiół, który wznosił się na wielką wysokość opadnie ostatecznie. Popiół może opadać nawet w Europie, ponieważ silne wiatry z łatwością mogą go donieść. Popiół ten przybierze formę kurzu i będzie miał wpływ na pogodę, ponieważ napewno osłabi on siłę słoneczną.

(o) London, 14. 4. (t. wł.). Argentyńskie ministerstwo rolnictwa komunikuje, że katastrofa wulkaniczna odbije się fatalnie na zbiorze pszenicy. Usunięcie grubej warstwy popiołów będzie wymagało nadludzkich wysiłków. Do tego dochodzi dalsza trudność, z tego powodu, że ziemia jest przepojona kwasami wulkanicznymi, które będzie trzeba neutralizować środkami chem czernymi. Według ostatnich wiadomości, zagrożenie urodzajów w Argentynie na giełdach światowych znalazło silny oddźwięk. Być może, że katastrofa żywnościowa w Argentynie wpłynie na ukształtowanie się cen zboża na całym świecie. Argentyna ma bowiem w zapasie 54 miliony kwintali pszenicy niesprzedanej.

Lekarze, którzy badali osoby, zatrute przez gazy wulkaniczne, stwierdzili, że stan ich jest groźny. Chorzy plują krwią. Zdarza się, że osoby zatrute gazami po

### Nie wolno bezwzględnie zatrudniać młodocianych

Warszawa — 14. 4. (PAT). Główny inspektor pracy dr. Klotz wydał okólnik do wszystkich inspektorów okręgowych i obwodowych, którym polecił zwrócić uwagę, aby prowadzone przez zakłady pracy wykazy młodocianych robotników zawierały dane, dotyczące ich zarobków. Zarządzenie to pozostaje w związku z zakazem bezpłatnego zatrudniania młodocianych robotników.

wydobywcu na powietrze padają trupem. Działanie gazów wulkanicznych zbliżone jest do działania gazów wojennych. Wydobywanie zwłok ze względu na olbrzymią ilość popiołu jest niezwykle utrudnione.

Obecnie, jak zwykle, po gwałtownych wybuchach wulkanów, spadły ulewne deszcze, które oczyściły nieco atmosferę z pyłu i gazów.

Lotnicy, którym udało się przelecieć nad okolicą, dotkniętą wybuchem, twierdzą, że cała okolica przedstawia obraz wymarłej pustyni. Same wulkany przedstawiają straszny widok. Kratery co pół minuty wyrzucają słup ognia i olbrzymie ziomy skalne o wadze kilku ton.

Woda w niektórych rzekach jest niezdalna do picia.

### Min. Stamirowski — wiceministrem Państw. Banku Rolnego

(o) Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy, po rekonstrukcji gabinetu aktualną stała się sprawa przejścia wiceministra Stamirowskiego na inne stanowisko. Wczoraj została podpisana nominacja wicemin. Stamirowskiego na wiceprezesa Państw. Banku Rolnego. Stanowisko prezesa nie będzie obecnie obsadzone. Urzędować będzie 2 wiceprezesów, dotychczasowy wiceprezes Antoni Anusz i nowomianowany wiceprezes Stamirowski.

W związku z tem zostało zwołane wczoraj posiedzenie Rady Nadzorczej Państw. Banku Rolnego.

# Śmiertelny cios w Hitlerowców

## Oddziały szturmowe hitlerowców rozwiązane

### Majątek ich skonfiskowano — Kres „państwa w państwie“

Berlin, 14. 4. (PAT). Prezydent Hindenburg podpisał wczoraj dekret rozwiązujący wszystkie oddziały szturmowe i sztafety ochronne partii narodowo socjalistycznej na obszarze całej Rzeszy Niemieckiej. Wydanie dekretu poprzedziła konferencja ministrów spraw we-

wewnętrznych wszystkich krajów związkowych pod przewodnictwem ministra Groenera. — O doniosłości tych obrad, jak również oczekiwanej decyzji prezydenta Rzeszy świadczy fakt, że kanclerz Brüning, który miał wyjechać do Genewy, swój odjazd odroczył.

Dekret prezydenta Rzeszy Hindenburga, rozwiązujący oddziały szturmowe narodowych socjalistów, ogłoszony został na podstawie art. 48 konstytucji weimarskiej.

(o) Ciekawe są motywy dekretu Hindenburga, rozwiązującego oddziały szturmowe Hitlera. Motywy te odsłaniają w szczegółach organizację hitlerowców i ilustrują ich majątek i wpływy. Rozporządzenie wykonawcze, które już się ukazało, mówi o konfiskacie majątku hitlerowców, przedmiotów użytku wojskowego, samolotów, samochodów, materiałów sanitarnych, kuchni polowych, namiotów itd. Kluby hitlerowców, t. zw. „brunatne domy“, ulegną zamknięciu jako ukryte koszary. W motywacji zaznaczono, że organizacja hitlerowców stanowi państwo w państwie i stan ten jest nie do zniesienia, zwłaszcza w okresie, który wymaga pełnego zaufania społeczeństwa do rządu.

Organizacje hitlerowców były dwójakiego typu: S. A. — Sturm-Abteilungen — i S. S. — Schutz-Staffeln. S. A. oddziały szturmowe przeznaczone były do walk w kraju, S. S. czyli sztafety ochronne do walk ważniejszych, jak zamachy na ważniejsze objekty, obrona przywódców i lokali partyjnych itd.

Samo stronnictwo socjalistów narodowych jako działające legalnie nie podlega rozwiązaniu.

Dekret o zamknięciu oddziałów szturmowych został przeprowadzony w wielu miastach już w godzinę po ogłoszeniu. Jak donoszą z prowincji, akcja policji nie natrafiła na opór, jakkolwiek nie obeszło się tu i ówdzie bez incydentów. W Hamburgu hitlerowcy musieli być rozpedzeni przez policję pałkami gumowymi. Biuro hitlerowskie wypełnione było gazem łzawiącym. Do starcia doszło w Halle, gdzie również użyto pałek gumowych. W godzinach popołudniowych policja zamknęła koszary hitlerowskie w Berlinie. Jednocześnie przeprowadzono rewizje w 22 siedzibach hitlerowskich.

### 200 milj. franków na budowę linii Gdynia-Słask

(o) Warszawa, 14. 4. (Tel. wł.). Z Paryża donoszą, że dalsza transza pożyczki kolejowej na budowę linii kolejowej G. Śląsk — Gdynia w sumie 200 milionów franków została pomyslnie załatwiona. Banki francuskie mają wyasygnować tę sumę na dalszą rozbudowę linii kolejowej.

### Zniżka cen żelaza

(o) Warszawa, 14. 4. (tel. wł.) Wczoraj w Ministerstwie Przemysłu i handlu odbyły się narady z przedstawicielami hutnictwa żelaznego. Przemysłowcy zgodzili się na obniżenie ceny żelaza sztabowego o 10 proc. czyli o 35 zł. na tonnie. Wskutek tego ulegną także zmianie cenniki detaliczne.

## Zapas złota zwiększa się stale

### Bilans Banku Polskiego za I-szą dek. kwietnia

Warszawa, 14. 4. (PAT). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę kwietnia br. wykazuje zapas złota 573.564.000 zł, tj. o 45.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 3.901.000 zł. do sumy 67.392.000 zł. Również nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4.548.000 zł. do 116.111.000 zł. Portfel wekslowy zmalał o 12.370.000 zł. i wynosi 629.489.000 zł. Pożyczki zastawne wykazują spadek o 7.324.000 zł. do 115.014.000 zł. Inne aktywa wynoszą 136.140.000 zł. o 406.000

zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozostałości natychmiast płatnych zobowiązań wzrosły o 28.625.000 zł. do sumy 197.864.000 zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 29.824 zł. do 1.100.704.000 zł. Stosunek procentowy pokrycia obrotu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 44.17 proc., pokrycie kruszcowo walutowe 49.36 proc., wreszcie pokrycie złotem sumy tylko obrotu biletów bankowych 52.11 proc. Stopa dyskontowa 7.5 proc. lombardowa 8.5 proc.

## Autorka powieści dla dzieci defraudantką i szantażystką

(o) Warszawa, 14. 4. Wczoraj w Sądzie okręgowym miała być rozpatrywana sensacyjna sprawa 29-letniej Heleny Kisielnickiej, znanej autorki powieści dla dzieci. Jest ona oskarżona o defraudację i szantaż. Według aktu oskarżenia Kisielnicka, była urzędniczką Ministerstwa Rolnictwa a ostatnio sekretarką w dziale handlowego Centralnego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych, przywłaszczyła sobie pieniądze służbowe w sumie 7.000 zł. oraz uprawiała szantaż. Jest ona cór-

ką ziemianina, który popełnił samobójstwo, przegrawszy majątek w Monte Carlo.

Wśród szantażowanych przez Kisielnicką osób znajduje się niejaki Paweł Frydland, który otrzymał list anonimowy, domagający się 3.500 zł. okupu, a w razie przeciwnym groźby śmiercią. Władze policyjne w toku śledztwa wykryły, iż autorką listu jest Kisielnicka.

Wczorajsza rozprawa nie odbyła się z powodu niestawienia się wielu świadków. Sprawa wywołała wielkie zaciekawienie.

## Lindbergh został oszukany

### Dziecka dotychczas mu nie zwrócono

New York, 14. 4. (PAT). Prasa amerykańska komunikuje, że policja nowojorska odradzała usilnie Lindberghowi wypłacenie 50.000 dolarów okupu, żadanego przez uprowadzicieli dziecka, gdyż przypuszczała, że Lindbergh zostanie oszukany. Lindbergh robi starania, mające na celu niedopuszczenie policji do żadnej interwencji, gdyż jego zdaniem interwencja ta

przeszkadza mu w odzyskaniu dziecka. — Jednakże policja nie chce zaprzestać poszukiwań. W rezultacie dziecko dotychczas nie jest odnalezione, zaś pani Lindbergh jest bardzo chora i znajduje się w prywatnej lecznicy w Nowym Yorku i jej stan nerwowy budzi poważne obawy.

## „Sprawiedliwość traci zgnilizną“

Paryż — 14. 4. (PAT). Wczoraj po południu panią Hanau wprowadzono do gabinetu sędziego śledczego Ordoneau, który oznajmił jej, iż jest oskarżona o uprawianie nielegalnej działalności na giełdzie. Pod koniec badań pani Hanau oświadczyła: Byłabym smutną, pełnią zawód pański. Sprawiedliwość traci

zgnilizną. Znajdując się w obliczu jednego z jej przedstawicieli, szczęśliwa jestem, że mam możliwość powiedzenia mu tego, jednakże podkreślam, że to co powiedziałam, nie dotyczy pana. Prokurator w związku z tem wszczął trzecie z rzędu oskarżenie.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsca ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.  
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Posańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanach, Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiadają administracja  
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morska“,  
„Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kujawski“  
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N O M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł